NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIS 12 STRON DRUKU

Rok VIII. Kraków, środa 29 kwietnia 1925 Nr. 96

NOWY DZIENNIK

Adr... ...yi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. t... 9. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.680.
We... ...munikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. ...kuły przesłane Redakcyi nie będą uwzględniene. R... redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
...r naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75 gratulacyjne Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Pruskie Niemcy podnoszą głowę.

Kraków, 28 kwietnia

(is) Po pierwszych wyborach na Prezydenta Republiki niemieckiej pisaliśmy na tem miejscu w dniu 31 marca o szansach drugich wyborów następująco:

„Mimo wszystko i przy zjednoczeniu się lewicy szanse kandydata lewicy i prawicy będą prawie że równe i zależeć będą w rezultacie od dyscypliny partyjnej obu grup, która, jak wiadomo, jest w obozie prawicy bez porównania silniejszą. Języczkiem u wagi mogliby zatem być komuniści, gdyby oni przerzucili głosy swoje na kandydata lewicy. To zaś jest przy znanem doktrynerstwie i dążności do destrukcyjnego działania tego stronnictwa prawie zupełnie wykluczonem, a komuniści raczej wstrzymają się od głosowania, aby dopomódz do zwycięstwa kandydata prawicy,.

Ta ocena sytuacyi i nastrojów niemieckich okazała się słuszną, jakkolwiek wówczas nie była jeszcze znaną kandydatura Hindenburga. Komuniści nie wstrzymali się wprawdzie od głosowania, lecz wystawili własnego kandydata, co jednak politycznie było równoznacznem z wstrzymaniem się od głosowania.

Dziś — Hindenburg jest Prezydentem Republiki niemieckiej. Trudno oczywiście o większy paradoks: Hindenburg prezydentem... Republiki.... niemieckiej!

Wybór Hindenburga oznacza od czasów konferencyi pokojowej najważniejsze zdarzenie na terenie polityki międzynarodowej. Odnośnie do Niemiec samych ujawnia on fakt, dostatecznie zresztą znany wszystkim tym, którzy obznajomieni byli z nastrojami mieszczaństwa niemieckiego, iż Niemcy w lwiej swej części grawitują ku idei monarchistycznej i zdruzgotania traktatu wersalskiego. Jeśli od głosów, które otrzymał Marx odliczymy blisko 10 milionów na głosy socyalistyczne, to wówczas dojdziemy do wniosku, że tylko stosunkowo drobna część mieszczaństwa niemieckiego oddała głosy swoje na Marxa. Zatem niemal wszystko, co w Niemczech reprezentuje przemysł, handel i rolnictwo stanęło na gruncie nacyonalizmu i idei przygotowania odwetu. Ostatnie enuncyacye Hindenburga przed wyborem płynęły wprawdzie w słowach nie nazbyt wojowniczych, kierowały niemi jednak raczej względy taktyczne w stosunku do obozu republikańskiego, niż szczerość przekonań. Dwie jednak należy przeprowadzić korektywy przy ocenie wyniku wyborów: Osobisty prestige Hindenburga, który jako symbol tak głęboko w narodzie niemieckim zakorzenionego militaryzmu i najświetniejszych momentów Niemiec w przegranej wojnie światowej łechtał niezmiernie ambicyę narodową Niemców i łamał zdolność trzeźwego rozpatrywania obecnej sytuacyi politycznej Niemiec, ściągając znaczną ilość Niemców do urny wyborczej pod hasłem: „Hindenburg to ojczyzna!" Momentem zaś drugim był katolicyzm Marxa. Ten argument, w ostatniej chwili podniesiony, wpłynął bezsprzecznie w znacznym stopniu na pewną część Niemców, politycznie bardziej umiarkowanych do oddania głosów na protestanta.

Po uwzględnieniu tych dwóch korektur, pozostanie jednak nadal niezbitym faktem, iż Niemcy, choć Hindenburg nie uzyskał bezwzględnej większości głosów; uważały chwilę obecną za dostatecznie dojrzałą, aby rzucić światu wyzwanie: „Jesteśmy już dość silni, jesteśmy gotowi!"

Powstaje obecnie pytanie, co stanie się z obecnym rządem niemieckim. Stronnictwo obecnego ministra spraw zagranicznych Stresemana głosowało za Hindenburgiem: Rząd obecny w całości swej szedł po linii, która nie da się pogodzić ani w polityce wewnętrznej, ani w polityce zewnętrznej z kierunkiem, który reprezentuje nazwisko Hindenburga. Nie jest jednak wykluczonem, że po ustąpieniu obecnego rządu powołanym będzie przez Hindenburga rząd nowy o kierunku nie wybitnie prawicowym, ażeby przynajmniej w pierwszym okresie po wyborze złagodzić zagranicą wrażenie wyboru i starać się świat polityczny przekonać, że mimo wyboru Hindenburga polityka Niemiec pragnie pójść po linii porozumienia. Oczywiście, że byłaby to tylko odskocznia do stopniowego radykalizowania polityki w kierunku odwetowym. Niemcy słynęli zawsze z tego, że brakło ich polityce momentu psychologicznego. Wystarczy przypomnieć znane słowa kanclerza Kühlmana wypowiedziane w parlamencie Rzeszy podczas wojny o tej narodowej wadzie Niemców. Może teraz zoryentują się, że i obecny wybór był błędem psychologicznym i dlatego tem skwapliwiej starać się będą błąd ten naprawić przez powołanie niezbyt buńczucznego rządu.

Mimo wszystko wybór Hindenburga nie oznacza w tej chwili przynajmniej rychłego powrotu do monarchistycznej formy rządów. To bowiem oznaczałoby rewolucyę wewnątrz Niemiec. Z realizacyą tych ukrytych planów nacyonalistyczne Niemcy poczekają zapewne na dalszy bieg wypadków w polityce wewnętrznej i na ewentualne sukcesy w polityce zagranicznej. Nie jest bowiem wykluczone, iż ferment wywołany wyborem Hindenburga wewnątrz narodu niemieckiego doprowadzi do ogromnie zaognionych walk partyjnych, które uniemożliwią spokojną pracę w parlamencie i doprowadzą do jego rozwiązania. Dopiero, gdyby i te wybory skończyły się decydującem zwycięstwem prawicy, nowy kierunek czułby się pewnym, ale tylko wtedy, jeśliby mu się udało równocześnie i w polityce zagranicznej doprowadzić do pewnych sukcesów.

Tak tedy w tej chwili dominującem staje się pytanie jak zagranica, a przedewszystkiem Francya, Anglia, Ameryka i Polska zareagują na wybór Hindenburga.

Niema chyba wśród tych państw żadnego, któreby wybór Hindenburga mogło ocenić inaczej, jak tylko jako prowokacyę. Toteż aktualnem się staje pytanie, co teraz zrobi Francya? Czy utrzyma się rząd Painlevego? Czy zostaną rozpisane nowe wybory, aby naród francuski mógł zająć stanowisko wobec nowego zdarzenia? Czy wówczas wrócą Poincare i Millerand? Czy wewnętrzne troski gospodarcze Francyi pozwolą jej pójść na tę drogę, czy też — mimo wszystko kontynuowane będą pertraktacye o pakt gwarancyjny z Niemcami, zwłaszcza, jeśli się nie straci z oka faktu, iż polityka niemiecka pragnie ostatnio wszelkiemi siłami przez swe „uroczyste" desinteressement wobec Alzacyi i Lotaryngii wbić klin między Francyę i Polskę? Co stanie się z planem Davesa? Czy Anglia zrozumie, że Niemcy ostrzą kły, czy też tem silniej przeć będzie do porozumienia z Niemcami, im silniejsze i groźniejsze stają się Niemcy?

Oto są troski, które stają obecnie przed nami w Polsce. I nie ulega najmniejszej kwestyi, że o ile wybór Hindenburga zwraca się gospodarczo politycznie przeciw traktatowi wersalskiemu wogóle, przeciw Francyi i Anglii, o tyle pod względem terytoryalno-politycznym zwraca się przedewszystkiem przeciw Polsce. Znane enuncyacye Stresemana są chyba tylko słabem echem tego, co zamyśla Hindenburg i jego obóz. Dlatego też wybór Hindenburga oznacza jako barometr polityczny dla naszego państwa nietylko wyzwanie ale i wezwanie — do niezwykle wytężonej i rozsądnej polityki zewnętrznej i do zjednoczenia wszystkich sił wewnątrz państwa w obronie jego spoistości i siły. Gruntowna przemiana całego systemu polityki wewnętrznej u nas jest dziś w interesie państwa kategorycznym nakazem. O tę przemianą wołać muszą w Polsce wszystkie czynniki i sfery, którym leży na sercu bezpieczeństwo, całość i siła Polski.

Z wczorajszego nadzwyczajnego wydania.

Hindenburg prezydentem Rzeszy

Prawdziwe oblicze Niemiec

(Telefonem od naszego korespondenta)

(T.) Berlin 27. IV. godz. 5 rano. Po niesłychanie zaciętej walce wyborczej i niebywale wielkim udziale wyborców zwyciężył Hindenburg nad Marksem. Idea monarchizmu, militaryzmu i odwetu znowu zaciążyła nad Europą.

Ostateczny wynik wyborów jest następujący:

Hindenburg	14,640.000	głosów
Marx	13,752.000	„
Thällmann	1,931.000	„
Nieważnych głosów	23.540	„
Ogółem oddano	30,346.540	głosów

(Poprzedni wynik wyborów w porównaniu z dzisiejszym).

Przy pierwszych wyborach odbytych w dniu 29 marca kandydat nacyonalistyczny Jares uzyskał 10.387.523 głosów, Marx i socyalista Braun razem 11.669.345 głosów zaś komunista Tehlmann 1,869.553. Ogółem oddano wówczas 26.812.537.

—o§o—

Berlin w dniu wyborów.

Berlin, 27 4. PAT. Wczorajsze wybory cechowała szczególnie intenzywna propaganda rozwinięta przez członków trzech kandydatów: Hindenburga, Maxa i Thaelmanna. W przeważnej części Niemiec przez cały dzień padał deszcz. To powiększyło znacznie udział w głosowaniu wyborców w miastach, powstrzymując ich od wyjazdu na wieś, a znacznie osłabiło udział wyborców wiejskich. Okoliczność ta tłomaczona jest jako korzystna dla kandydata lewicy.

Pomimo deszczu ulicami Berlina przeciągały już od wczesnego rano tłumne pochody organizacyi pracowicowych i Reichsbahnerów. W pochodach uczestniczyła głównie młodzież szkolna. W kilkudziesięciu punktach miasta przyszło do starć, w których kilkaset osób zostało pobitych, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie obrażenia. Szczególnie namiętny charakter przybrała walka wyborcza w dzielnicach robotniczych wschodniej części Berlina.

Komuniści rozwinęli szeroką propagandę, chodzili oni na podwórza domów z instrumentami dętymi, przy pomocy których zwracali uwagę mieszkańców na przemówienia swych agitatorów. W szeregu domów lokatorzy zmusili komunistycznych muzykantów do ucieczki, oblewając ich z okien wodą.

W centrum miasta wybory miały przebieg spokojny. W lokalu wyborczym na Taubenstrasse, gdzie głosowali ministrowie i wyżsi urzędnicy państwowi, grupy ciekawych przyglądały się, jak głosował zastępca prezydenta republiki dr Siemons min. spraw zagr. Stresseman z żoną i synem oraz inni.

Wynik głosowania w poszczególnych okręgach

Berlin, 27. 4 PAT. Wynik głosowania w poszczególnych okręgach przedsiawia sie następująco: Wielki Berlin: Hindenburg 893.632, Marks 1,268.662; Tellmann 251.221; Prusy Wschodnie: Hindenburg 713.984, Marks 302.673, Tellmann 50.515; Hamburg Hindenburg 292.506, Marks 281.624, Tellmann 68.804, Wirtembergia: Hindenburg 544.102, Marks 182.961. Tellmann 58.040; Lipsk: Hindenburg 331.643, Marks 276.628, Tellmann 82.271; Brema: Hindenburg 511.653, Marks 416.249, Tellmann 65.115; Wrocław Hindenburg 451.181, Marks 520.663, Tellmann 23.344 Bawarya Dolna i Frankonia: Hindenburg 933 372. Merks 561.161, Tellmann 34.512. O godz. 2·15 główna komisya wyborcza ogłosiła komunikat, w którym podaje, że w całych Niemczech głosowało 30 200.000 wyborców, czyli 80 proc. uprawnionych do głosowania. Hindenburg ortzymał 14,639.927, Marks 13,740.489 ,Tellmann 1 milion 789.420.

—o§o—

Oświadczenie Hindenburga po wyborze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 27 4. (T). Marszałek Hindenburg dowiedział się dopiero dziś rano o wyborze na prezydenta Rzeszy, ponieważ odmówił propozycyi udania się z Hannoweru do Berlina w dniu wyborów ze względu na zdrowie.

Dziennikarzom, którzy zjawili się u niego, rano oświadczył Hindenburg: **Niech nikt nie myśli, że pozwolę, ażeby jakakolwiek partya polityczna dyktowała mi swoją wolę. Jestem gotów każdemu, nawet przeciwnikowi politycznemu podać rękę do zgody.**

Hindenburg obejmuje urzędowanie dnia 10. maja i przesiedli się na stałe do Berlina.

Jak słychać demokratyczny minister Gessler i dr Bauer ustąpią z gabinetu.

Rada gabinetowa we Francyi.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 27 4. (K) Na wiadomość o wyborze Hindenburga odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Republiki Doumegue'a Rada gabinetowa, na której minister spraw zagranicznych Briand przedstawił obecną sytuacyę polityczną i skutki, jakie wybór Hindenburga pociągnąć może. —

* * *

Paryż, 27 4. (K) Wszystkie tutejsze pisma wydały natychmiast po ogłoszeniu wyniku wyborów na Prezydenta Rzeszy Niemieckiej dodatki nadzwyczajne. Pisma podkreślają, że obecnie nie znajdzie się chyba żaden francuski Prezydent Ministrów, który mieć będzie odwagę podjęcia pertraktacyi o pakt gwarancyjny z Niemcami. Pisma prawicowe uważają wybór Hindenburga za dowód, iż Niemcy sięgną znowu po Alzacyę i Lotaryngię i że także zachodnie granice Polski mogą być zagrożone.

Z Londynu nadeszły tu wiadomości, iż także tam wynik wyborów wywołał nadzwyczaj silne wrażenie. Wydano nadzwyczajne dodatki, w których pisma podkreślaj., iż obecnie nastąpi otrzeźwienie w polityce angielskiej w stosunku do Niemiec.

—o-o—

Wrażenie w St. Zjednoczonych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 27 4. (D) Wiadomość o wyborze Hindenburga podziałała w Nowym Jorku jak rzucenie bomby. „Chicago Tribune" pisze, że Niemcy oświadczyły się za monarchią i, że demokracya została zwyciężoną. Hindenburg przygotowuje powrót Hohenzollernów.

Prezydent Coolidge na wiadomość o wyborze Hindenburga wrócił natychmiast z wycieczki yachtem po morzu do Waszyngtonu . wszedł w kontakt z rządem.

Liczą, że bankierzy wstrzymają wszelkie kredyty dla Niemiec.

Dzisiejszy numer zawiera:

Koło Żydowskie wobec obecnego rządu

Mowa prezesa Koła żydowskiego posła Dr. Reicha

wygłoszona w Sejmie 24 kwietnia 1925 r. podczas dyskusyi generalnej nad budżetem.

Chwila jest ciężka — na zewnątrz i na wewnątrz. — Bilans handlowy pasywny. — Życie gospodarcze zamiera, bo system podatkowy doprowadza do złej gospodarki. — Sprawa paszportów. — Gospodarka monopolowa. — Rząd nie dba o zaufanie zagranicy. — Pożyczka amerykańska. — Bank polski bojkotuje firmy żydów. — Metody rozwojowe.

W uzupełnieniu telefonicznej wiadomości o mowie prezesa Koła Żyd. posła Reicha podajemy obecnie mowę tę niemal w całej rozciągłości. Prasa polska, która niemal że przemilczała mowy opozycyjne nie wyświadcza rządowi przysługi, gdyż społeczeństwo winno wiedzieć, w których dziedzinach rząd popełnia błędy

I.

Wysoka Izbo! Blizko półtora roku jesteśmy świadkami szamotania się Sejmu z Rządem. Rząd p. Grabskiego trzyma się nie siłą własną, lecz bezwładnością Sejmu. Omal wszystkie stronnictwa Sejmu w mniej czy więcej wyraźny sposób oświadczają się przeciwko temu Rządowi, a nie są tylko w stanie wyłonić z pośród siebie większości zdolnej do objęcia dziedzictwa. Jeżeli „Wyzwolenie" deklaruje najostrzejszą opozycyę przeciwko temu Rządowi, jeżeli „Piast" przez swoich reprezentantów w Komisyi Budżetowej oświadcza się za nowemi przedłożeniami z zastrzeżeniem, że uważa je tylko za konieczności państwowe, które daje państwu, ale którychby odmówił Rządowi jeżeli największy klub w tym Sejmie, Związek Ludowo- Narodowy, doszedł do konfliktu z Rządem, dla którego zlikwidowania koniecznem się okazało zwołanie specyalnego konwentu seniorów, jeżeli klub Polskiej Partyi Socyalistycznej w sposób nadto gwałtowny atakuje p. Ratajskiego, który, jako Minister Spraw Wewnętrznych, jest wszakże jednym z najważniejszych filarów tego Rządu, to jest to dowód harmonii wszystkich stronnictw do tego, że rząd p. Grabskiego z zadania swego należycie się nie wywiązał. Śmiem twierdzić, że każdy inny Rząd wyciągnąłby z tego konsekwencye i usunąłby się dobrowolnie. Ale p. Grabski, korzystając z tego, że nie widzi jeszcze „uśmiechających się spadkobierców", rządzi dalej po swojemu. Wygrywa jedną stronę przeciwko drugiej. To czyni ukłon w stronę lewicy, przywołując do gabinetu p. Thugutta, to składa ukłon w stronę prawicy, wprowadzając p. Smólskiego. Przechyla się to na jedną, to na drugą stronę, a zasadę „divide et impera" doprowadza do perfekcyi. Konsekwentnym jest tylko ten Rząd w stosunku do mniejszości narodowej, niezmienny w szczególności w stosunku do mniejszości żydowskiej.

A zdawałoby się, że moment obecny najbardziej chyba domaga się zespolenia wszystkich sił w Państwie do harmonijnej współpracy. Bo chwila jest aż nader ciężka zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Powiadam: ciężka na wewnątrz, bo czy myślicie Panowie że nastąpiło uzdrowienie gospodarki społecznej z tego powodu, że ustabilizowała się waluta. Cóż z tej stabilizacyi waluty, jeżeli bilans handlowy pasywny wykazuje coraz większe deficyty, jeżeli przemysł znajduje się w zastoju, handel w agonii, drobne kupiectwo w pewnych miejscowościach, jak we Lwowie, z żebraniny, z datków zebranych zdołało dopiero wykupić swoje patenty, jeżeli drożyzna dławi nas, jak ciężka zmora, jeżeli bezrobocie jest groźnem memento jeżeli strejk rolny obejmuje coraz szersze kręgi, a stosunki ekonomiczne coraz bardziej zaciemniają horyzont? Czy stabilizacya waluty jest czemś oderwanem od całości? Cui bono, komu ma służyć, skoro całe życie gospodarcze zamiera?

Zarówno w prasie jak w Sejmie wykazywaliśmy już niejednokrotnie, że wymierzanie podatków w sposób, w jaki się ono odbywa, doprowadza do gospodarki rabunkowej, że nierównomierność podatków święci orgie, że dygnitarze skarbowi hasają, każdy na swój sposób tak dalece, że Sejm widział się zniewolony wysłać komisyę do okręgu Izby Skarbowej lwowskiej dla zbadania stosunków, wykazywaliśmy że wycina się drzewa z korzeniami, że w zapoznawaniu nawet potrzeb Skarbu niszczy się egzystencye dla dnia dzisiejszego, niszcząc tem samem i źródła podatkowe na przyszłość, jakby realizując maksymę rzymską: „propter vitam vivendi perdere causas".

Ale wszystko to nie wstrzymuje Rządu od kontynuowania swego systemu, od tego, żeby dla stabilizacyi waluty uciekać się do środków, zdaniem wielu, ośmieszających nas w opinii publicznej i ośmiesza nas, jeżeli p. Minister Skarbu względnie Rząd ucieka się do „patryotyzmu z musu" za pomocą rygorów paszportowych za pomocą specyficznych świadectw lekarskich, mających potwierdzić, że żadne zdrojowisko w kraju nie jest zdolne wyleczyć z odnośnej choroby pacyenta, jeżeli ucieka się do antykonstytucyjnego krępowania swobody ruchu urzędników i jeżeli swoim urzędnikom Ministerstwo Skarbu przyrzeka specyalne gratyfikacye świąteczne i tylko tym urzędnikom właśnie, w dowód uznania za gorliwość w urzędowaniu i dla zachęty do gorliwości jeszcze większej.

Do tej gospodarki podatkowej przyłącza się także gospodarka monopolowa. Przy monopolu spirytusowym wprowadzono cenę wbrew opinii rady spirytusowej, którą zaproszono niewiadomo w jakim celu, skoro zdanie jej zupełnie nie zaważyło na szali. Pieniądze przytrzymuje się w znacznej mierze i nie wszędzie sprawy się reguluje.

A wnet przyłączyć się ma do tego i monopol zapałczany.

Ale czy myśli Rząd naprawdę, że ten system da się utrzymać na daleką metę? Czy nie czuje Rząd, jak poniża nas ten system, jak ośmiesza i podcina zaufanie i w kraju i zagranicą. Powiadam podcina

Z teatru im. J. Słowackiego

Juliusz Cezar, tragedya w 5 aktach (13 odsłonach) Williama Shakespeara. Przekład A. Pajgerta. Reżyserya: Teofila Trzcińskiego.

Dwóch mamy Szekspirów. Jeden należy do szekspirologów, a więc do tych ludzi, którzy olbrzymią wprost bibliotekę szekspirowską wzbogacają corocznie kilku tysiącami tomów, którzy Szekspira otoczyli obronnym wałem komentarzy rozpraw. dyssertacyi. O nich zawołał zrozpaczony Goethe „Shakespeare — und kein Ende!" Interesuje ich żywo, do kogo, wśród jakich okoliczności, kiedy i gdzie Shakespeare napisał każdy ze swych ślicznych sonetów — ileż tylko książek tym sonetom poświęcono! — ich największem zmartwieniem jest to, że nie znają miłośnych komeraży wielkiego poety, że nie mogą jego kochankom kilkutomowych poświęcić monografii.

Ale istnieje inny Shakespeare, który należy tylko do zwykłego czytelnika i widza. Jemu to Shakespeare opowiedział w trzydziestu kilku dramatach przecudowną historyę niedoli ludzkiego serca, z nim zawarł wierną, głęboką i na wieczność zamierzoną przyjaźń, jemu to wyśpiewał pieśń życia ze śmierci często gęsto biorącego swój początek.

„Juliusz Cezar" robi na pierwszy rzut oka wrażenie nieporozumienia. Wszak bohaterem nie jest Cezar, osobistość tak fascynująca, że w jej obronie niedawno dopiero sędziwy Brandes sporą wydał książkę, tylko hamletyzujący, z oparami melancholii walczący Brutus. Wszak Cezar umiera w 3 akcie, a dwa następne akty poświęcone są wyłącznie Brutusowi.

A jednak nie można tak potężnemu dramaturgowi, tak gruntownemu znawcy sceny nie ufać. Bohaterem jest naprawdę Cezar, ale jako symbol epoki upadającego Rzymu. Śmiało rzec można, że bohaterem jest sam czas sama ta epoka dziejowa, żyjąca już tylko czysto zewnętrzną, dekoratywną stroną re publikańskich urządzeń, dojrzała już do cezaryzmu, do absolutnej monarchii Augustów. Rację ma hr. L. Piniński, który wiedziony wrodzoną awersyą polskiego magnata ku republikańskim formom rządu upatruje w Brutusie tylko tępego doktrynera, a czyn jego potępia nietylko ze względów etycznych, ile jako niemądry nie liczący się wcale z powagą sytuacyi i przyspieszający tylko bieg wypadków. Zwyciężył Brutusa duch Cezara, zwycięzyło dziejowe fatum, skazujące na zagładę przeżytą już formacyę społeczno-polityczną. Rozgrywa się ten dramat konającego Rzymu na olbrzymiej przestrzeni światowego imperyum rzymskiego, a walka Brutusa z Cezarem unaocznia nam tylko, z przedziwną mocą uplastycznia nam niejako perypetye tej olbrzymiej dziejowej katastrofy. Pozostaje to tajemnicą geniusza że potrafi ten konflikt sił, ten drgający dynamiką patos konającego świata przedstawić zapomocą czysto osobistej tragedyi działających osób. Nachyla się nad bohaterami dramatu Nemezis dziejowa ale Shakespeare stworzył nietylko reprezentantów dwóch światów, nietylko sylwetki, przekraczające ramy chwili i sięgające w wieczność lecz ludzi żywych, namiętnych, pełnych ułomności, przywar, afektów, pożądań, ambicyi i iluzyi.

* * *

Przedewszystkiem postać Cezara. Nazwano Shakespeara pomniejszycielem olbrzymów, gdyż ściągnął z piedestału na ziemię pierwszego rzymskiego imperatora. Czyżby Shakespeare nie miał poczucia wielkości?

Shakespeare wiedziony trafną intuicyą wielkiego poety poszedł tylko za swym Plutarchem, w którym namiętnie się rozczytywał a Plutarch apoteozujący dawne republikańskie cnoty, „uczłowieczył" Cezara. Shakespeare zrozumiał, że nie ma bogów na ziemi, że każdy bohater, oglądany z bliska, traci wiele ze swej boskości. Dlatego Juliusz Cezar Shakespeara jest człowiekiem ułomnym, cierpiącym na padaczkę, głuchym na jedno ucho, a drugie poddający chętnie i łaskawie pochlebstwom, zabobonnym i chełpliwym starcem. A jednak pozostaje Cezarem, wierzącym w swą gwiazdę, doskonałym znawcą ludzi, człowiekiem układającym swe życie w takt olbrzymiego dramatu. Najgłębiej i najtrafniej ujął tę postać Gustaw Landauer w swem muzyką współczesności przepojonem a tak bardzo pięknem dziele o Szekspirze, widząc w Cezarze prototyp Napoleona i tych wszystkich condotierów, wcielających cezaryzm w konkretne kształty rzeczywistości.

A potem Antoniusz, demagog, aktor, dzielny żołnierz i dobry przyjaciel. Brutus zamknięty w sobie, wsłuchany w szept swej powolnej duszy wydobywający z dna własnej jaźni swój czyn, któremu niezłomnej dochowuje wierności. Cassius, zapalczywy eruptywny, namiętny pełen wielkiej ambicyi niecofający się przed niczem marzyciel-entuzyasta, Porcia, wrażliwa, tkliwa, oddana całem sercem Brutusowi żona, o sercu męskiem i silnem.

(Dok. nastąpi) Dr [illegible]

zaufanie i zagranicą, a to co rzekomo wysuwało się na dowód, że zaufanie do Polski zagranicą wzrosło ja z mojej strony uważam za kontrdowód, jeżeli się mówi mianowicie o pożyczce amerykańskiej. Musi ny stwierdzić, że należy mieć zaufanie dla wysiłków Rządu, łożonych celem uzyskania pożyczki zagranicznej i kiedy jeszcze swego czasu p. minister Kucharski chełpił się tem, że on pożyczkę zyskuje bez pieniędzy żydowskich, to fakty okazały, że nie było pieniędzy żydowskich, ale nie było też pożyczki zagranicznej. W przeciwieństwie do tego p. prezes Grabski zrozumiał, że należy pukać także do wrót banków żydowskich, a i ci, którzy pośredniczyli imieniem Rządu polskiego byli to znani finansiści żydowscy. Ale stwierdzam co zresztą wszystkie pisma zagraniczne w swoich artykułach świątecznych już przyniosły, że pożyczka amerykańska o tyle się nie udała, że dom bankowy Dillot Reat I & wypłaca wprawdzie Rządowi polskiemu sumę, za którą wziął wobec Rządu polskiego gwarancyę, ale u publiczności amerykańskiej pożyczka ta nie znalazła wcale poklasku subskrypcya się nie powiodła. A jest to właśnie niebezpieczny precedens, bo ucina w tym wypadku nadzieje i możliwości na przyszłość.

Śmiem twierdzić, że jeżeli we wszelkim innym wypadku rozdwajanie i rozbijanie społeczeństwa jest szkodliwe, to w tym wypadku i w tej chwili, gdy zagrożone są granice Państwa, taka metoda polityczna jest zbrodnią. (Głos: słusznie!) Bo tylko Polska zjednoczona w opinii, nie kłócąca się ze sobą, niedziełąca i różniczkująca między większością a mniejszościami zdoła odwrócić grożące niebezpieczeństwo. I zdawałoby się znowu, że Rząd ze swej strony wystąpi przedewszystkiem z dobrym przykładem, że zechce skonsolidować wszystkie czynniki w Państwie, zechce pójść przodem i wskazać, że należy łagodzić bóle, usuwać krzywdy i stworzyć z Polski środowisko koncentracyjnej produktywnej pracy dla wszystkich. Tymczasem Rząd swoją polityką eksterminacyjną, swoją polityką różniczkującą obywateli, swojem aprobowaniem taktyki i metod „Rozwoju" i „Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary" swoją polityką kredytową wreszcie, która w Banku Polskim prawie że nie uznaje firm i weksli żydowskich, daje płacet na szerzenie hasła nienawiści, daje glejt na propagowanie i realizowanie programu brutalności i dzikich instynktów. W „Przedwiośniu", ostatniej powieści Żeromskiego Cezary Baryka ogląda się daremnie i szuka dokoła siebie idei centralnej. Zdaje się, że sfery polskie tę ideę centralną znajdują w antysemityzmie, w programie odżydzenia kraju, pauperyzowania ludności żydowskiej bez względu nawet na to czy same są przygotowane do objęcia placówek opuszczonych i do ugruntowania Polski po spauperyzowaniu ludności żydowskiej. Rząd p. Grabskiego zaś ze swej strony całą tę robotę popiera, czyniąc to oczywiście, zawsze na swój sposób legalnie. Bo u p. Grabskiego legalność i praworządność polega na tem, że postanowienie jest wydrukowane w Dzienniku Ustaw i choćby postanowienie to kłóciło się z postanowieniami ustaw, choćby ono trąciło mocno bolszewizmem. Dziennik Ustaw je zaprodukował i ludność ma się do tego stosować.

Zapomina p. Grabski o tem, że wielkie reformy muszą wypływać z prawa, a prawo musi być wykładnikiem etyki. I nikt inny, jak prawnik specyalista Choromański, niedawno w Przeglądzie prawa handlowego wykazał trafnie, jak najrozmaitsze rozporządzenia, wydane przez p. Graskiego, anulują zupełnie ustawy jak rozporządzenie waloryzacyjne anuluje ustawę o podatku dochodowym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W KLUBIE SPORTOWYM w New Jorku założył się słynny artysta-akrobata **Wiliam Fogg**, że **w 18 dniach odbędzie podróż naokoło świata bez paszportu**, a chcąc osięgnąć sławę tak, żeby **Europa o tem mówiła, ścigany** przez zorganizowaną bandę **na linii: New Jork, Londyn, Paryż, Monte Carlo, Berlin,** Wiedeń, Warszawa, Sofia, Konstantynopol, **Szanghai**, dopiął do celu.

Zarząd kino-teatru: **„Warszawa" zaprasza** cały Kraków, by naocznie się **przekonał, że** obraz dobry musi się każdemu podobać. **Premiera we środę 29 kwietnia o godzinie 5 pop.**

Prasa polska o „Dybuku" Anskiego.

Z okazyi wystawienia w teatrze miejskim w Łodzi.

Każdy z nas pamięta, że gdy Wileńczycy wystawiali „Dybuka" w reżyseryi Hermana, zjawiał się na przedstawieniach cały polski świat literacki, rozmaici dyplomaci i inni ministrowie.

Zdawało się, że jeśli polscy literaci uważają „Dybuka" za sztukę oryginalną, za wyraz tęsknoty za tem, co wieczne, za szczęśliwe powiązanie pierwiastków nieziemskich z ziemskimi, było ich obowiązkiem poinformować o tem społeczeństwo polskie z równą skwapliwością, jak gdyby grano głęboki utwór Hotentota czy innego Eskimosa.

Niema sztuk żydowskich, polskich, eskimoskich czy hotentockich. Nie mówiąc o nielicznych specyficznie narodowych sztukach, a więc o wyjątkach stwierdzających regułę, można śmiało powiedzieć, że są tylko dwa rodzaje sztuk: dobre, albo złe. Jeśli sztuka dobra należy pisać przez wielki s; jeśli zła, nie zasługuje na to, by pisać nawet przez małe s.

A sztuką w najpiękniejszem tego słowa znaczeniu jest „Dybuk".

Wszyscy ją w Warszawie chwalili, Osterwa i Wysocka palili się do niej, jeden recenzent polski miał nawet cywilną odwagę i napisał do swego pisma („Kuryer Polski") feljeton, ale popatrzyli na niego w redakcyi z podełba, wskazali, że to żydowska sztuka i basta. Musiał wycofać rękopis i w stołecznej prasie głucho było o tem, że w świecie teatralnym coś ważkiego się stało.

Z „Dybukiem" (również w reżyseryi Hermana) przyjechała łódzka drużyna do Krakowa, a potem zjechali Wileńczycy.

Prasa polska w Krakowie okazała się kulturalniejszą od prasy stołecznej, bo nietylko pisała o tem wielkiem zdarzeniu teatralnem, ale nawet unosiła się entuzyastycznie nad sztuką i przedstawieniem. Oczywiście nie brakło czasem zastrzeżeń w zależności od poglądów... politycznych danego recenzenta.

Przez długi czas nie można było grać „Dybuka" w języku polskim jakkolwiek istniały dwa przekłady polskie: jeden Joelona i Rottersmana, drugi Korena.

Dyrektor „Bagateli" poseł Dąbrowski zawarł już umowę w sprawie wystawienia tej legendy dramatycznej, ale zamiar ten w końcu spełznął na niczem.

Myśl tę zrealizował dopiero znany literat Kazimierz Wroczyński, dyrektor tutejszego teatru miejskiego.

Ukazały się recenzye we wszystkich pismach łódzkich, zarówno polskich jak i niemieckich, nie mówiąc oczywiście o żydowskich.

Wszystkie bez wyjątku sprawozdania (tak obszerne, lub obszerniejsze, niż zwykle) odnoszą się do sztuki poważnie i podkreślają wysokie walory artystyczne.

Wybitnie antyżydowskie pismo „Kuryer Łódzki" podkreśla że pomijając już interesującą dla olbrzymiej większości publiczności egzotykę chasydzkiego małomiasteczkowego ghetta, „Dybuk" spowity w mgły jakiegoś niedzisiejszego zupełnie romantyzmu, skąpany w mistycznych światłach zaziemskości, jest istotnie nieprzeciętnym tworem scenicznym i węgielnym kamieniem sławy zmarłego przed pięciu laty autora".

Wartość i ideową koncepcyę „Dybuka" ujmuje recenzent tego pisma p. Bolesław Dudziński z głębią i bystrością.

„Blask najrozmaitszych doktryn filozoficzno-religijnych, od Platona aż do reformatorów żydowskich XVIII w., oświetla drogi po których stąpała idea przewodnia An-skiego. Szerokość moralnych zagadnień, na których wsparła się budowa „Dybuka", czyni zeń dzieło sięgające swą wartością daleko poza środowisko, w którem zakwita białością lilij nadziemska miłość Chonena i Lei. Śmiały, bujny romantyzm formy, rozrywa zwycięsko obroże doczesności i stapia w dziwną całość świat irrealny z pospolitością ziemskiego życia".

Młody poeta Mieczysław Braun pisze w „Głosie Polskim": „Dybuk" został wtłoczony do ghetta, ale musi je opuścić. Bowiem rozgrywa się w nim tragedya właściwa wszystkim narodom i wszystkim wiekom".

Pogląd swój rekapituluje w następującem zdaniu:

„Ogromne wartości teatralne, spoista budowa, zwłaszcza w pierwszych dwuch aktach, zapewnić mogą temu utworowi długotrwałe i zasłużone powodzenie".

Nawet „Rozwój" łódzki (tak „Rozwój!") mimo rozmaitych wycieczek przeciwko Żydom musi przyznać, że rzecz jest „silna w swojej dynamice twórczej", że „autor nie dopuszcza do skostnienia akcyi, czyniąc ją wiecznie żywą i napinającą nerwy, że An-ski wprowadził „mnóstwo efektów bardzo fascynujących uwagę".

Zainteresowanie aryjskiej publiczności tłumaczy „Rozwój" tem, że „bohaterzy, ich wierzenia i życie przynoszą ze sobą wiew czegoś, że tak powiemy, egzotycznego, na co zawsze patrzeć musimy, jako na nowość z zainteresowaniem. Sprowadzenie na scenę całego szeregu nigdy niewidzianych obrzędów, uroczystości, zwyczajów potęguje jej kolorowość, a zarazem ściąga sztukę (co zresztą nie jest błędem) w dziedzinę folkloru".

Nie wolno mi pominąć faktu, który ze względu na skromność podaję na końcu. W „Republice", najpoczytniejszym dzienniku łódzkim ukazały się trzy feljetony o „Dybuku", mojego pióra. Mówiłem o idei i elementach artystycznych tej głębokiej legendy dramatycznej.

Do tego chóru wysoce przychylnych głosów o sztuce An-skiego przyłączył się także „Kuryer Warszawski".

Wystawienie sztuki, wydartej z duszy żydowskiej, na scenie polskiej, która ma z nią wystąpić w wielu miastach całej Polski, uważamy za fakt o tak kulturalnej doniosłości, że uważaliśmy za niezbędne czytelników naszego pisma dokładnie poinformować zarówno o przedstawieniu jak i o stanowisku prasy polskiej.

Łódź, 24 kwietnia 1925. **Dr. W. Fallek.**

Skandaliczny kawał oszustki.

Rzekoma krewna cadyka z góry Kalwaryi grasowała przez kilka tygodni po Krakowie. — Luksusowy pobyt w lecznicy na koszt zwolenników cadyka. — Nieistniejąca willa w Sopotach. — Poszkodowanych jest kilkunastu obywateli.

Dzielnica żydowska Krakowa poruszona jest od kilku dni następującą i wprost niewiarygodną aferą:

Przed kilku dniami przyjechała do Krakowa pewna młoda elegancka kobieta, która zwróciła się do tutejszych ortodoksów podając, że jest bliską krewną cadyka z Góry Kalwaryi a przyjeżdża z Zakopanego celem odbycia w Krakowie połogu i prosiła o pożyczkę. Zwolennicy rabina z Góry Kalwaryi utworzyli komitet, który zajął się przyjęciem owej kobiety, umieszczając ją w lecznicy na koszt członków komitetu. Połóg odbył się przy asystencyi kilku znakomitych lekarzy i pochłonął olbrzymie kwoty, pokryte oczywiście przez komitet. Po przyjściu na świat syna odbyła się uroczystość obrzezania, w czasie której matka i nowonarodzone dziecko zostali hojnie obdarowani. W czasie świąt Pesach krewna rabina przeniosła się do jednego z hoteli na Kazimierzu, żyjąc dalej na koszt komitetu.

Pewnego dnia dowiedziała się owa kobieta, że jeden z członków komitetu wydaje wkrótce córkę swą zamąż, a ślub ma odbyć się w Gdańsku. Wówczas chcąc się odwdzięczyć za troskliwość komitetu zaproponowała by dla zaoszczędzenia kosztów ślub odbył się w jej willi w Sopotach. Po przyjęciu tej propozycyi wydrukowano i rozesłano zaproszenia ślubne, a właścicielka willi na parę dni przed terminem ślubu wybrała się do Sopot wraz ze służbą weselną celem poczynienia potrzebnych przygotowań. W czasie podróży odbywanej I-szą klasą na koszt ojca narzeczonej powierzyła swe dziecię służącej, a od t. zw. „servirera" pożyczyła sobie 300 złotych, poczem ulotniła się bez śladu, zostawiając służbie swego synka.

Oczywiście cała historya o willi w Sopotach oraz pokrewieństwie z rabinem z Góry Kalwaryi okazała się wymysłem sprytnej oszustki, która wzięła na kawał kilkunastu poważnych obywateli. Cynizm oszustki posunął się do tego, że po ulotnieniu się napisała list, w którym żąda by syn jej otrzymał staranne wychowanie!

Podobno wyrafinowane manipulacye ułatwił sprytnej oszustce fakt, że była bardzo dokładnie obznajomiona ze stosunkami, panującymi na dworze cadyka z Góry Kalwaryi i rozpowiadała o nich jego zwolennikom. Prawdopodobnie oszustka była służącą w Górze Kalwaryi i stąd czerpała swe wiadomości, przy pomocy których wprowadzała w błąd łatwowiernych.

Nauka jako twierdza naszego ducha

Przemówienie poety hebrajskiego Ch. N. Bialika w czasie otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego.

(Dokończenie)

Któż zaprzeczy, że w rozproszeniu naród nasz nie tworzy kultury. Zdaje się, że niema na świecie dziedziny twórczości, któraby była zupełnie wolną od Żydów. Jednakowoż ponieważ twórczość Żydów golusie pochłaniają zazwyczaj obcy, znika ona z widowni i nigdy nie jest zapisana, jako dzieło żydowskie. Nasz rachunek kulturalny w świecie jest rachunkiem długu, rabatu bez kredytu. Naród żydowski w golusie znajduje się pod tym względem w niezwykle błędnem położeniu. Będąc w istocie i na podstawie wszelkich oznak narodem kulturalnym, narodem tworzącym przy pomocy narzędzi i materyałów innych i na rzecz innych narodów, jest mimo to w oczach narodów a niejednokrotnie w swych własnych oczach pasożytem, narodem nie posiadającym nic własnego. Naród dbający o swą godność nie zgodzi się nigdy z tem położeniem. Nadejdzie dzień i powie sobie: dosyć! wolę jedną cząstkę, która jest zupełnie moją, niż dziesięć cząstek nie moich. Wolę jeden mały uniwersytet całkowicie mój własny, zbudowany moją dłonią od podstaw aż do szczytu, od tysięcy pałaców wiedzy, z których będę korzystał a w których udział mój będzie niewidomy: Niechaj potrawy moje będą nieznaczne i gorzkie byleby tylko zaznał raz jeden słodkiego smaku mego własnoręcznego dzieła.

Powodowani takiem uczuciem przybyliśmy do tej ziemi. Nie przyszliśmy tu szukać, ani bogactw, ani władzy, ani wielkości. Cóż z tego wszystkiego może nam dać ta mała biedna ziemia. Pragniemy znaleść w niej tylko coś naszego, własnego dla pracy naszych rąk i dla trudu naszego ducha. Wielkich rzeczy nie dokonaliśmy jeszcze tutaj. Nie zdołaliśmy jeszcze usunąć prochu z naszych nóg, prochu wielu dróg z czasów tułaczki i nie starczyło jeszcze czasu, byśmy zmienili nasze połatane suknie. Niezawodnie przeminą jeszcze długie lata, lata trudów i cierpień, zanim uleczymy tę pustynną ziemię ze zgnilizny jej błot. Na razie istnieje zaledwie mały zaczątek budowy, lecz już w tej pierwszej godzinie odczuwamy potrzebę zbudowania domu dla pracy ducha narodu. To już jest naturą tego narodu: nie może żyć kilka dni bez Tory. Nawet w tej pierwszej godzinie naszej pracy odbudowawczej mamy potrzeby kulturalne, nie cierpiące zwłoki, bez których nie możemy żyć. Mamy wiele ciężkich i trudnych trosk, odnoszących się do losu kulturalnego naszego narodu, w krajach rozproszenia. Narody, posiadające zaledwie historyczne wczoraj, lub przedwczoraj, sądzą, że zabiją przez pragnienie duchowe, zapomocą „numerus clausus" stary naród, który posiada cztery tysiące lat Tory poza sobą. Musimy się więc śpieszyć i zaświecić tu w ziemi naszych ojców i w ojczyźnie naszego ducha pierwszą świeczkę Tory, nauki i służby duchowej Żydów zanim zagaśnie w obcych krajach ostatnie światło naszej nauki. Tego pragniemy dokonać w tym domu, którego bramy otwarliśmy dzisiaj na górze Cofim.

Panowie, istnieje stara legenda żydowska, że w dniach wyzwolenia wszystkie bóżnice i bethamidrasze w golusie przeniosą się do Erec Israel. Jest rzeczą niemożliwą, by słowa tej legendy spełniły się całkowicie. Uczelnia Tory i wiedzy, jaka powstała na górze Cofim będzie się różniła tak co do materyału swej budowy, jak i co do treści i formy od starych Bethamidraszów. Lecz panowie, wśród gruzów tych świętych domów jest jeszcze wiele całych kamieni, kamieni silnych, które mogą posłużyć, jako kamienie węgielne dla naszej nowej budowy.

Niechaj twórcy nie odrzucają tych kamieni. W tej świętej godzinie radbym wypowiedzieć jedną krótką modlitwę, obyśmy nie zapomnieli o kamieniach ze starych bethamidraszów, obyśmy umieli podnieść mądrość i wiedzę, która wyjdzie z Uniwersytetu do tej wysokości etycznej, do której podniósł naród nasz swoją Torę. Nie bylibyśmy godni tego święta, gdybyśmy się zadowolili złem naśladownictwem pracy rąk innych narodów.

Wiemy, że prawdziwa mądrość czerpie od każdego człowieka. Okna domu tego i jego bramy będą otwarte na wszystkie strony, by wnieść do niego wszystko, co dobre i wzniosłe, tworzone przez człowieka we wszystkich czasach i krajach ... ecz i nam nie pierwszyzną jest królestwo ...cha, a choć uczymy się od wszystkich, ... dnak możemy także wiele nauczyć. Jestem pewien, że nadejdzie dzień a etyczne zasady, będące podstawą naszych domów wiedzy staną się własnością całej ludzkości.

Panowie, tysiące młodych Żydów, idących za głosem serca przybywa ze wszystkich krańców świata do ziemi tej, by ją wyzwolić z pustkowia i ruin. Gotowi są oni poświęcić wszystkie swe siły młodzieńcze dla tej pustynnej ziemi, by ją ożywić. Orzą skały, osuszają bagna i budują drogi z radością i ze śpiewem. Młodzież ta umiała podnieść prostą zwykłą pracę, pracę fizyczną do wysokości wzniosłej świętości, do wysokości religii. Ten święty ogień winniśmy zapalić wśród ścian tego domu, który otwieramy na górze Cofim. Jedni niechaj budują ogniem Jeruszalaim szel matah, drudzy Jeruszalaim szel maalah. Ponieważ Ty Boże ogniem ją zburzyłeś i ogniem odbudujesz".

Adres Uniwersytetu Warszawskiego do Uniwersytetu Hebr.

Z okazyi otwarcia Uniwersytetu w Jerozolimie.

Prof. Modrakowski, który został wydelegowany przez Uniwersytet Warszawski na uroczystości związane z otwarciem Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, wręczył w imieniu senatu Uniwersytetu Warszawskiego poniższy adres, który podajemy w przekładzie z języka angielskiego.

Pierwszą rzeczą narodu polskiego, po zrzuceniu z siebie jarzma, które trwało przeszło 100 lat, było powołanie do życia swych ośrodków naukowych. Dlatego naród polski zawsze wita z sympatyą i radością powstanie każdego nowego ośrodka naukowego.

Dlatego też Uniwersytet m. st. Warszawy, otrzymawszy wiadomość o otwarciu Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, postanowił na posiedzeniu z dnia 25 lutego 1925 roku nie tylko przesłać władzy akademickiej nowego zakładu akademickiego wyrazy serdecznych życzeń, ale i wysłać na uroczystość otwarcia Uniwersytetu swego przedstawiciela dla koleżeńskiego powitania żywem słowem.

Powstanie Uniwersytetu w Palestynie uważamy za wielkie zdarzenie również z tego powodu, że ono wskrzesza tradycyę kulturalne kraju, który w historyi ludzkości, odgrywał niezmiernie doniosłą rolę. Głównie chcemy wyrazić naszą radość z tego względu, że według swego programu nowy uniwersytet będzie przedewszystkiem poświęcony pracy badawczej najwyższego stopnia. W chwili obecnej, kiedy czysta nauka rozwija się w strasznie ciężkich warunkach, taki program dla głównych zadań uniwersytetu był wybrany wysoce szczęśliwie.

Wobec tego wyrażamy nadzieję, że szerokie plany dalszego rozwoju z jakiemi nowa instytucya przystępuje do swych pierwszych prac, wkrótce dadzą się urzeczywistnić.

Wówczas Uniwersytet w Jerozolimie stanie się z pewnością ośrodkiem wiedzy i postępu — i spełni wzniosłą misyę kulturalną, jaką mu przeznaczyli jego twórcy, gdy przed 7 laty położyli kamień węgielny pod Uniwersytet.

Rektor i Senat Uniwersytetu Warszawskiego.

Rektor: **Franciszek Krzyształowicz**

Warszawa 25 kwietnia.

Arabowie w młodej literaturze hebrajskiej

Już dawniej skonstatowano, że najlepsze utwory o Erec piszą nie rodzimi Palestyńczycy, lecz przybysze z golusu. Czytaliśmy wprawdzie od czasu do czasu bądź to w Hatkufie, bądź też w innych czasopismach, opowiadania o Palestynie Dawida Kimckiego, Jeruszalmiego lub powieści Reuweniego, lecz muszą one się ukorzyć przed prześliczną sielanką Dawida Szymonowicza „Jubileuszem woźniców", okraszoną humorem iście palestyńskim i odzwierciedlającą w arcyplastyczny sposób, a zarazem w precyzyjnej i misternej formie, życie współczesnych chaluców. Idylla Szymonowicza — to zawiązki przyszłej epopei narodowo-żydowskiej i jako taka zaćmiewa ona swym blaskiem pozostałe utwory o Erec.

Istnieje wszakże jeden pisarz palestyński, który rozsławił swe imię może nie tak opowiadaniami z życia Żydów, ile Arabów. Szkice jego są niezwykle interesujące, ponieważ pokazują nam, jak Żyd patrzy przez pryzmat swej jaźni na nieskomplikowaną duszę arabską i są poniekąd rzecznikiem ugodowym. O powiadaczem tym jest Mosze Smilański, ukrywający się pod pseudonimem Chawadży Mussy, jeden z pierwszych kolonistów palestyńskich. Utwory Smilańskiego są rozproszone po rozmaitych czasopismach, a jeszcze i dziś możemy spotkać jego felietony w „Haolamie".

Opowiadania Smilańskiego, które wyszły pt. „Benej Araw" (Arabowie), cechuje prostota, szeroka skala emocyonalna, zwięzłość i jędrność, jakoteż mocny, dosadny palestyński styl. Jeżeli dodamy, że autor umie opowiadać z werwą i malować realistycznie egzotyczne, a nęcące nas życie nieznanych nam zupełnie Arabów, to zrozumiałem się stanie, iż czytamy szkice Chawadży Mussy jednem tchem. Należy też zwrócić uwagę na to, że Smilański umie jednem pociągnięciem pędzla dać postać pulsującą krwią, zarysowaną wyraziście, mimo sylwetkowego rysunku. To też połykamy niemal te obrazki, nierozwadniane zbytnio, a ilustrujące życie prymitywnych beduinów i fellachów.

Przesuwa się więc przed naszemi oczyma cała defilada typów arabskich, zindywidualizowanych należycie, rekrutujących się z najróżnorodniejszych sfer, reprezentantów obojga płci o rozmaitych horyzontach umysłowych. Wysoko nie stoją oni intelektualnie, a gazetę uważają „rewolucyoniści" między nimi za cud. Ideały ich są błahe i wydają nam się śmieszne. Taki zaśniedziały konserwatysta, np. jak Ebdul—Hadi nie może się rozłączyć ze swym przestarzałym karabinem, acz kolwiek naraża się na naigrywania nawet własnego syna i nie może się pogodzić z myślą, iż wynaleziono strzelby celniejsze, niż jego bezwartościowy karabin. Jak dalece taka idee fixe działa na pierwotną duszę Araba świadczy fakt, iż umiera on z żalu za „dawnymi dobrymi — karabinami".

Że można znaleźć między Arabami i romantyka, demonstruje nam Chawadża Mussa w opowiadaniu o arystokracie arabskim, który

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Traktat handlowy Polski z Czechosłowacją

(le) Dnia 23 kwietnia 1925 podpisana została w Warszawie umowa handlowa, oraz układ arbitrażowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką. O ile układ arbitrażowy ma charakter raczej polityczny o tyle umowa handlowa posiada dla obu państw doniosłe znaczenie gospodarcze. Zmienione nastroje opinii publicznej w Polsce i Czechosłowacyi, oraz zbliżenie polityczne tych krajów, czego wybitną manifestacyą był pobyt min. Benesza w Warszawie, pozwalają tuszyć nadziei, że traktat ten zostanie wkrótce przez sejm warszawski i parlament praski ratyfikowany i nie podzieli w tym względzie losu umowy handlowej z dnia 6 listop. 1921, przez p. Ministra Skirmunta w Pradze podpisanej, która, z powodu nieratyfikowania jej nie weszła w życie.

Umowa handlowa polsko- czechosłowacka rozpada się na część ogólną, normująca w 28 artykułach sprawy najbardziej zasadnicze oraz na układy: kolejowy, weterynaryjny, węglowy i administracyjny. Do traktatu dołączone są też cztery listy zniżek celnych a to dwie listy procentowych zniżek wzajemnie sobie udzielonych, oraz dwie listy absolutnie zniżonych stawek celnych, czyli fiksatywnie na czas trwania umowy ustalonych.

Traktat opiera się na wzajemnej nieograniczonej klauzuli najwiekszego uprzywilejowania i jest drugim z rzędu Traktatem taryfowym (pierwszy zawarty z Francyą 6 lutego 1922, zmieniony nieratyfikowaną jeszcze umową z 9 grudn. 1924), jaki Polska z innym Państwem zawiera.

Ustępstwa, jakie obydwie kontraktujące strony w konwencyi sobie poczyniły, polegają zarówno na ulgach celnych jak i na udogodnieniach tranzytowych, przyczem Czechosłowacya uzyskała znacznie większe ulgi celne aniżeli sama im je koncedowała. Polska przyznała Czechosłowacyi koncesye na około 80 punktów swojej taryfy, podczas gdy otrzymała od Czechosłowacyi zniżkę tylko na około 20 punktów czeskiej taryfy celnej, przyczem polskie zniżki są ustępstwami nowemi, dotychczas nikomu nie udzielonemi, w przeciwieństwie do koncesyi czeskich będących w znacznej części powtórzeniem udzielonych już innym państwom ulg celnych. — Wobec klauzuli, największego uprzywilejowania powiększy się lista towarów czeskich, którym przysługują zniżki celne o wszystkie inne towary w układzie niewyszczególnione, a objęte konwencyami celnemi Polski z innymi Państwami zawartemi, gdy tymczasem ulgi przez Polskę uzyskane, jako że powtórzone tylko z innych traktatów, zmniejsza poważnie korzyści, jakie Polsce największe uprzywilejowanie przynieść mogłoby.

Brak równowagi w koncesyach celnych, został częściowo wyrównany korzyściami, tranzytowemi i kolejowemi jakie od Czecho-słowacyi uzyskaliśmy, oraz ustępstwami w sprawie eksportu naszego węgla do Czech, którego kontyngent ustalono na 720 tysięcy ton rocznie.

Lista towarów polskich objętych ulgami zawiera między innemi drób, parafinę przędzę bawełnianą, cement, blachę, żelazną i cynkową, maszyny rolnicze, włókiennicze i do wyrobu cementu, krochmal i t. p., lista zaś towarów czeskich, którym przyznaliśmy ulgi celne obejmuje m. i. śliwki, drożdże piwo, wody mineralne, skóry garbowane, obuwie, butelki i szkło taflowe, rury wiertnicze, pompy, instalacye chłodnicze, dźwignie, siewniki, sieczkarnie, papier niesatynowany dywany niestrzyżone, guziki, wyroby galanteryjne itp.

Umowa handlowa — polsko-czechosłowacka wchodzi w życie po jej ratyfikowaniu przez oba parlamenty i wymianie dokumentów ratyfikacyjnych. Traktat zawarty został na 1 rok z możnością przedłużenia go na dalszy czasokres. Równocześnie z podpisaniem tego traktatu zawarto umowę prowizoryczną z mocą obowiązującą na czas aż do wejścia w życie właściwego traktatu, opierającego się również na klauzuli największego uprzywilejowania.

W ten sposób położono kres stanowi beztraktatowemu, dotychczas między obydwoma państwami istniejącemu i położono nowe podwaliny pod rozwój stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłwacyą.

Czechosłowacya zajmowała dotychczas w naszym bilansie handlowym bardzo poważne miejsce (5,7% ogólnego importu a 7,9 proc. eksportu), obecnie po zawarciu traktatu należy się liczyć, że stosunki gospodarcze między obu państwami jeszcze bardziej się rozwiną a ruch handlowy wzrośnie.

Skutki zarządzeń paszportowych.

(y) Na dobrą opinję o nas zagranicą powołać się niestety nie możemy. Prasa zagranicz na — nawet tak poważna, jak ostatnio londyński „Economist" (najpoważniejszy tygodnik ekonomiczny świata) jest nam wroga i niechętna, wyolbrzymia każde fałszywe posunięcie, by wysnuć z tego najniekorzystniejsze konsekwencje. Wielka prasa Zachodu jest potęgą, z którą się liczą nawet mocarstwa, a jeden artykuł w Timesach londyńskich w jesieni ubiegłego roku potrafił ubić pewną już pożyczkę Czechosłowacji w Londynie. A Czechosłowacja uchodzi na Zachodzie za najbardziej skonsolidowane państwo w środkowej Europie.

Tembardziej więc my powinniśmy się starać okazać Europie z najlepszej strony, wykazać, że nastały już u nas normalne stosunki — przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej. Europa chce zapomnieć o wojnie, o czasach powojennych — pragnie spokoju, stosunków normalnych i spokojnej pracy.

To przystosowanie się do mentalności Zachodu powinno być u nas najpierwszem zadaniem rządu i jego polityki. Powinniśmy unikać wszystkiego, czem moglibyśmy się odchylić od tej mentalności Zachodu i ciągle manifestować nasz nawrót do spokojnej pracy i do przedwojennych stosunków.

Cóż jednak widzimy? Państwa środkowej Europy chcą obecnie znieść ostatni przeżytek powojenny: paszporty, które zresztą są tam drobną formalnością. Władczyni świata Ameryka północna zwraca się do wszystkich państw Europy z apelem o zniesienie ograniczeń paszportowych — a my na to wszystko odmownie odpowiadamy, uniemożliwiany najkulturalniejszym warstwom naszej ludności wyjazd zagranicę i zamykamy się chińskim murem przed całym światem.

Czy to zrozumie człowiek Zachodu? Jak nam reprezentanci zagranicznych firm donoszą, tłomaczy zagranica zupełnie innymi przyczynami obostrzenia paszportowe i nakazuje zastępcom swym ściągać zaległe pretensye w Polsce i nie udzielać dalszych kredytów. Co to znaczy, zrozumie każdy.

Żaden logicznie myślący człowiek zagranicą nie może bowiem rozumieć argumentacyi, że utrudnienia wyjazdu za granicę dla kupców poprawi bilans handlowy. Ograniczenie wolności obywateli państwa stawia nas w opinii Zachodu na równi z Rosyą i Abissynią, gdzie wogóle wyjeżdżać nie wolno i eliminuje nas z Europy.

Czy p. minister Grabski nad tem się nie zastanowił? Te konsekwencje moralne zarządzeń paszportowych są gorsze nawet od biernego bilansu handlowego, bo kompromitują nas wobec zagranicy, od której jesteśmy we wszystkiem prawie zupełnie zależni i liczyć się musimy.

Nie jesteśmy samowystarczalni gospodarczo, finansowo i niestety też kulturalnie.

---

mimo braku środków materyalnych puszcza się w pustynię, paloną żarem słońca tropikalnego, by zobaczyć chorego syna. Syn mu umiera, jednakże, a schorowany Arab, wraca podobny raczej do szkieletu, niż żywego człowieka. Duma i upór, oto znamiona tego szlachcica wschodu.

Na tle bardzo prymitywnem przeżywa tragedyę znów czarny Arab, który myje się do krwi, by zostać białym, kupuje sobie pieska, kontrastującego kolorem z nim i dzieli się ze zwierzęciem każdym kęsem chleba...

Reszta opowiadań, to cykl utworów erotycznych. Ośrodkiem ich i spiritus movens to — miłość. Kocha się zarówno Latifa, którą ojciec zniewala do zamążpójścia za innego, jak i dwaj młodzi junacy arabscy, umierający z tęsknoty za kochanką. (legenda miłosna „Pocałunek śmiertelny" i „Radżib"). Zabarwioną awanturniczo jest nowelka o demonicznej, ognistej, a lekkomyślnej Arabce, która ucieka z dorodnym synem szeika, pozostawiając w domu zrozpaczonego męża.

Na nutę sentymentalną nastrojone jest opowiadanie o Arabie, podobnym do wielbłąda, nieporadnym, a naiwnym, a la Longinus, wielkim, jak olbrzym, który kupił sobie malenkie cacko, tz. białą, maleńką żoneczkę. Lecz małe to stworzonko zatruwa mu życie niczem osławiona Ksantypa i potężny, mężczyzna musi się rozwieść z lilipucią kobietką. Jedyną osłodą jego życia pozostaje córka, a najprzyjemniejszym momentem jego życia, to jest, kiedy go wołają po imieniu córki Abu-Chalifa.

Benedykt Rosenzweig.

KALENDARZYK PODATKOWY NA MAJ.

W miesiącu maju przypadają terminy płatności następujących ważniejszych podatków bezpośrednich.

do dnia 15 maja miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca;

do dnia 31 maja połowa podatku dochodowego, obliczonego od wykazanego w zeznaniu dochodu;

w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i płac za najemną pracę.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem wniesienia należności w maju br.

BILANS BANKU POLSKIEGO. W 2-ej dekadzie kwietnia zapas złota wzrósł o 140.000 złotych, natomiast ubytek walut netto wynosił 19 milionów złotych.

Z powodu ubytku walut Bank Polski zniewolony jest dążyć do zmniejszenia obiegu przez restrykcye kredytowe, W związku z tem portfel wekslowy zmniejszył się o 14.6 milionów złotych, suma zaś pożyczek zabezpieczonych i zdyskontowanych papierów krótkoterminowych o przeszło 1 milion złotych.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 21,7 milion. złotych, rachunki żyrowe zaś wzrosły o 4,3 milionów złotych.

Pokrycie kruszcowe Banku Polskiego wynosi 64 procent.

WYMIANA MAREK. Bank Polski przypomina, że zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu (Dz. U. R. P. nr. 44 z dnia 31 maja 1924 r. poz. 473), ostateczny termin wymiany marek polskich na złote, upływa z dniem 31 maja 1925 roku.

Po dniu powyższym marki polskie tracą wszelką wartość pieniężną.

ZWOLNIENIE OD CEŁ PRZEWOZOWYCH. Przywóz preparatów chemicznych przeznaczonych do uchronienia od zarazy lub do leczenia krzewów i drzew owocowych, jak również do walki ze szkodnikami gospodarstwa rolnego, a mianowicie: zieleni szwajnfurckiej (paryskiej), bejcy „upsulun" i bejcy „germisan" został zwolniony od cła. Zwolnienie to jest jednak uzależnione od przedstawienia urzędowi celnemu przy sprowadzeniu tych preparatów zaświadczeń izby rolniczej, względnie wojewody w tych województwach, gdzie izby rolnicze nie istnieją.

stwierdzających, że preparaty są sprowadzo ne istotnie dla powyżej wskazanych celów.

ZWYŻKA FUNTA SZTERLINGA. W ostatnich dniach zapotrzebowanie funta angielskiego na giełdach amerykańskich przybrało wielkie rozmiary. Funt stale idzie w górę. Angielskie City przypisuje to podnoszenie się kursu funta zapowiedziom Churchilla, że z końcem roku bież. nie będzie odnowiony zakaz wywozu złota, a tem samem Anglia przejdzie na walutę opartą na parytecie.

NASZE ZADŁUŻENIE. Długi państwa polskiego wynoszą niecałe 2 miliardy franków — z czego na długi wewnętrzne przypada 146 milionów złotych. Kwota tych długów nie jest duża, wobec tego, że Anglia dłużna jest 174 miliardy, Francya 115 miliardów, Stany Zjednoczone 110 miliardów, Włochy 42 miliardy. Jak widzimy najbogatsze państwa są najwięcej winne.

BANK POLSKI KORESPONDENTEM FINANSÓW SOWIECKICH. Na zasadzie porozumienia między Bankiem Polskim a instytucyami finansowemi S. S. S. R. od dnia 21 bm. Bank Polski jest stałym korespondentem Banku sowieckiego dla Handlu Zewnętrznego (Bank dla Wniesznej Targowli).

EKSPANZYA PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO. Roboty portowe na przeciąg 10 lat w Port Said w kanale suezkim otrzymała firma niemiecka bijąc taniością oferty wszystkich konkurentów. Jeszcze większy sukces osiągnęły „Deutsche Werft A. G. w Hamurgu, które otrzymały w drodze przetargu zamówienie na budowę 5 okrętów motorowych dla Anglii za 850,000 funtów podczas gdy najtańsza oferta angielska była o 30 proc. wyższa. Wynik tego przetargu wywołał zaniepokojenie w Anglii co do zdolności konkurencyjnej ich przemysłu z przemysłem niemieckim na rynkach światowych. Angielski wielki przemysł okrętowy uchodził dotąd za najtańszy i najlepszy.

DYSKONT PRYWATNY W NIEMCZECH na pierwszorzędne weksle wynosi 8 proc. — 9 proc. rocznie.

RUMUNIA KUPUJE ZBOŻE ZAGRANICĄ. Rząd rumuński czyni obecnie starania o zakup zboża na rynkach światowych, ponieważ zachodzi obawa, w kołach rolniczych, iż zabraknie zboża do nowych zbiorów. W najbliższym czasie do Rumunii mają zawitać pierwsze transporty pszenicy amerykańskiej.

WIDOKI NA ZRÓWNOWAŻENIE BUDŻETU ANGIELSKIEGO NA R. 1925/1926. W dniu 28 bm. będą przedstawiane przez p. Churchilla widoki na zrównoważenie budżetu angielskiego. Zależą one od tego w jaki sposób uda się kanclerzowi skarbu preliminować dochody na ten rok. Preliminarz wydatków jest już znany. Przekracza on o 7 milj. funtów wydatki zeszłoroczne istotnie uskutecznione. Wydatki na siłę zbrojną przewidywane są w sumie o 6 milj. funtów większą niż rzeczywiście wydatki w roku ubiegłym, podczas gdy wydatki na administracyę zmalały o 2 miliony. Ogólna suma wydatków preliminowana jest na 802,500,000 milj. f. wobec 795 750.000 milj. wydatkowanych w roku ubiegłym.

Ze sportu

Wyniki zawodów ubiegłego tygodnia drużyn zagranicznych z krajowemi nie mogą bezwarunkowo przyczynić się do stawiania pomyślnych horoskopów dla naszego piłkarstwa. We Lwowie uległa Pogoń i Hasmonea, znanej z niedawnego pobytu u nas, Cechie Karlin, w Krakowie odniosły Pardubice wysokie zwycięstwo nad Makkabi ulegając nazajutrz dzięki pechowi Cracovii, a wreszcie stojący na końcu tabeli mistrzowskiej Wiednia, Slovan, — któremu jeszcze grozi spadek do II klasy, zadał dwie poważne porażki mistrzowi naszego okręgu. Od dłuższego czasu daje się zauważyć stopniowy upadek naszej klasy piłkarskiej. Przyczyną tego jest usuwanie się ze sportu jednostek starszych i poważniejszych które nie chcą się dać uwikłać w sieć intryg i polityki, uprawianej przez większość towarzystw sportowych. Niezdrowa atmosfera ta wpływa ujemnie i demoralizująco na stan naszego sportu, w interesie którego należałoby szkodników usunąć.

PARDUBICE—MAKKABI 7:0 (5:0).

Makkabi nie ma szczęścia w b. r. do ważniejszych spotkań. Skontuzyonowany na zawodach z Jutrzenką bramkarz Nebenzahl, wycofał się chwilowo z czynnej pracy w klubie, a jego zastępca młodziutki Spitzer nie może jeszcze podołać ciężkiemu zadaniu. Jego też słabej grze zawdzięcza Makkabi tak poważną porażkę z Pardubicami. Gra była naogół otwarta, a często biało- niebiescy zagrażali bramce gości. Niedyspozycya jednak w strzałach, mimo nawet pięknej gry w polu, uniemożliwiły Makkabi uzyskanie jakiegokolwiek punktu. Słabą była tą razą pomoc Makkabi. Jedynie Purysz pracował; Selinger i Holzmann mieli swoje najsłabsze dnie. W obronie wyróżniał się rezerwowy Rössler. Schneider II. słabszy niż zwykle. Bramkarz stremowany puścił wszystkie jakie tylko otrzymał strzały. Pardubice miały swój najlepszy dzień. Drużyna we wszystkich pozycyach wyrównana, fizycznie silna, technicznie pierwszorzędnie wyszkolona, odznaczała się niezwykłym startem i siłą strzałów i nader fair grą. Wynik nieodpowiada zupełnie przebiegowi gry, maksymalnie różnica dwu bramek na korzyść Czechów dałaby prawdziwy stosunek obu drużyn. Sędziował pod każdym względem wzorowo p. Rzasa.

MAKKABI REZ.—CRACOVIA REZ. 2.0 (1:0).

Rezerwa Makkabi sprawiła nader miłe rozczarowanie. Mimo dość słabego składu pokonała ona rezerwę Cracovii, która wystąpiła w tych zawodach w swym najlepszym zestawieniu a nawet z graczami I. drużyny. Zawody były nader ciekawe i miały przebieg bardzo żywy. Makkabi nie wykorzystała rzutu karnego. Sędzia p. Gruszczyński bardzo dobry.

CRACOVIA—PARDUBICE 3:0 (3:0).

Cracovia bez Szperlinga. Pardubice w składzie z dnia poprzedniego. Miejscowi obejmują od początku grę i przy wydatnej pomocy bramkarza uzyskują dwie bramki przez Kubińskiego z korneru i Chruścińskiego z przeboju. Przed pauzą powiększa Cracovia jeszcze ilość bramek do trzech, po pięknym strzale Rusinka. Po pauzie również bezustanna przewaga Cracovii, która jednak nie może już zdobyć żadnego punktu. Cracovia nie wykorzystuje rzutu karnego. Sędzia p. Ziemiański.

KRAKOWIANKA—URANIA 2:1 mistrzostwo klasy B.

LWÓW. CECHIE KARLIN—HASMONEA 2:1 (0:1). CECHIE K.—POGOŃ 1:0. Czesi zaprezentowali się b. dobrze i po większej grze uzyskali zasłużenie zwycięstwo nad dobrze grającymi w tym dniu lwowskimi klubami.

ŁÓDŹ. Ł. K. S. — AMATORSKI K. S. 2:1 (1:1) mistrzostwo Polski. Zupełna przewaga miejscowych. Sędzia Dr. Lustgarten b. dobry.

WARSZAWA. T. K. S. (TORUŃ)—POLONIA 3:1 Senzacyjne zwycięstwo toruńczyków o mistrz. Polski.

POZNAŃ. UNIA—VITKOWITZ 1:0 (4:2).

W BIEGU MOTOCYKLISTÓW, urządzonym przez Unię poznańską, wzięło udział 16 zawodników.

1) motocykle 3·5 HP. Turkiewicz.
2) motocykle 6 HP. Koszczyński.
3) motocykle ponad 6 HP. Gunsch.
4) motocykle z przyczepkami Górecki.

BIEG LEŚNY NA PRZEŁAJ Z PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ ściągnął zaledwie 24 zawodników. Zwycięzcy Sałek, Kaczor i Dobrzański wszyscy z Krakowa.

W BIEGU NA PRZEŁAJ W KATOWICACH na 5,600 m. zwyciężył Kołodziej (kolejowy K. S.) w czasie 18' 19".

URUGWAJ W POLSCE. Drużyna National z Montevideo (Urugwaj) została definitywnie zaangażowaną na 3 zawody w Polsce. Pierwszy match odbędzie się we Lwowie, dalsze dwa w Warszawie.

WALNE ZGROMADZENIE P. K. S. W niedzielę dnia 26 bm. odbyło się Walne zgromadzenie organizacyjne Polskiego Kolegium Sędziów. Obrady miały bardzo wysoki poziom i załatwiły cały szereg spraw połączonych z ugruntowaniem organizacyi P. K. S. będzie zupełnie autonomiczną instytucyą zależną tylko w niektórych sprawach od P. Z. P. N.

W skład zarządu wybrano jako prezesa, mjr. Engla, jako członków Dr. Lustgartena i Dr. Zacharskiego z Krakowa, Strzeleckiego z Warszawy i Kosickiego z Katowic.

Przypuszczamy, iż wreszcie zarząd P. K. S. ze znanym i energicznym sportowcem prezesem p. mjr. Englem na czele potrafi unormować stosunki sędziowskie w Polsce.

„Studnia Jakóba"

Rozłośny autor powieści o „Atlantydzie" Pierre Benoit wydał obecnie powieść, do której temat zaczerpnął z życia nowego osiedla w Jerozolimie, p. t. „Studnia Jakóba". Powieść pisana jest w właściwym p. Benoit senzacyjnym stylu ale daje mimoto mozaikę szczegółów o życiu młodej Palestyny.

Poznajemy w powieści Pierre Benoit'a „Le puits de Jacob" typy z nowego Jiszubu, chaluców przejętych ideą syońską i poświęcających się dla odbudowy ojczyzny. Problem najaktualniejszy ostatniej doby. Nie szczędzi nam autor też typów słabszych, mniej wartościowych, niedorosłych do wzniosłości zadania, dla których kamienie Palestyny są za twarde i który po kilku niepowodzeniach uciekają z kraju a także typów kryminalnych. jak Igor Wallstein. Nie ma jednak powodu tem się zrażać, gdyż w każdym organiźmie społecznym różnicują się jednostki na lepsze i gorsze. W życiu młodej Palestyny jednostki mniej wartościowe stanowią znikomą mniejszość. Autor odnosi się z miłością do Palestyny i z entuzyazmem do dzieła odbudowy. Wyidealizowany jest postać barona Edmunda Rotschilda, którego nazywa ojcem i geniuszem syonizmu.

Treścią powieści są dzieje kolonii noszącej nazwę „Studnia Jakóba".

Mimo ofiarnej pracy kolonia podupada. W czem zło? Kobieta żydowska i brak ofiarności społeczeństwa żydowskiego są powodem niepowodzenia. U stóp góry Grizim przy drodze między Afułą a Jerozolimą w pobliżu Sichem, założona została przed 3 laty kolonia „Studnia Jakóba", której duszą jest Izak Cochbas, były student Sorbony paryskiej, człowiek ułomny, ale żelaznej woli, przejęty ideą syońską do fanatyzmu, były prywatny sekretarz barona Edmunda Rotschilda, powiernik Wysokiego komisarza Herberta Samuela, człowiek który przez dłuższy czas kierował kolonią Riszon l'Zion. Obok niego działa Henrietta Weill, profesor filozofii w Sorbonie, autorka dzieła „o estetyce Karola Marxa" kobieta o niezwykłym intellekcie i wysokim poziomie etycznym, która po San Remo porzuciła katedrę i poszła do Palestyny, gdzie ubijała kamienie i obecnie w kolonii pracuje. Osimdziesięciu ludzi, przeważnie z akademickiem wykształceniem należy do kolonii. Współżycie jest idealne, cały dobytek jest wspólną własnością. Koloniści tworzą jedną wielką rodzinę. Mimo trudnych warunków i napadów beduinów, wytężona praca przynosi plon po ledwie 3 latach założenia, kolonia „Studnia Jakóba", wzorowana na Riszon l'Zion może iść w zawody z osiedlami staremi. W Hajfie poznaje Izak Cochbas przypadkowo piękną tancerkę Agar Mozes. Rodem z Konstantynopola, występowała Agar w podrzędnych kabaretach w Salonikach, Aleksandryi, Beyrouth, Cairze, Atenach i Smyrnie nim ją los zagnał do Hajfy. W dziecięcym wieku osierocona musiała od najmłodszych lat pracować na siebie. Z żydostwem nie łączyło jej nic, prócz bladych wspomnień obchodzonych świąt Pessach w biednym domu rodzicielskim. Jakkolwiek ułomny Izak Cochbas w czarnych okularach z początku zgasił jej przejął patryotyczny jego zapał, fascynujące opisy Emek Jezreel i miejsc biblijnych owianych poezyą jak góry Tabor. Endor, gdzie Saul zasięgał rady Sybilli w przededniu ostatniej bitwy lub góry Gelboa, którą Dawid nad zwłokami Saula przeklął: „oby nigdy deszcz ani rosa nie zwilżyły góry Gelboa" zrobiły na nią takie wrażenie, że przyłączyła się do grupy nowych imigrantów, przydzielonych do kolonii Cochbasa. Przy jej współpracy rósł dobrobyt kolonii. „Studnia Jakóba" stała się wzorem kolonii w Palestynie. Pod wpływem Henrietty Weill zgodziła się Agar oddać rękę Cochbasowi i w podróży z nim po Galilei i Judei zwiedziła wszystkie miejsca biblijne i w Jerozolimie przed murem płaczu w nocy przeżyła całą tragedyę Izraela, „którego świątynia w gruzach, kapłani zabici a królowie w niewoli". Szczęście jednak im nie sprzyjało, gdyż byt kolonii został zagrożony przez defraudacyę całego kapitału, uzyskanego ze sprzedaży zbioru wina intendanturze armii francuskiej w Syryi przez Igora Wallsteina, byłego premiera rządu Kiereńskiego (?). Wszelkie próby uzyskania kredytu zawiodły. Cochbas zmuszony był zwrócić się o subwencyę do barona Rotschilda. Szlachetny staruszek użyczył telegraficznie połowę żądanej sumy i prosił o osobiste stawienie się Cochbasa w Paryżu, celem zdania relacyi o stanie przed wyasygnowaniem drugiej połowy.

Nieszczęście chciało, że Cochbas wycieczką statnich przejściach niebezpiecznie zanie[illegible]

HAKOAH WIED. gra 6 lipca z Ł. K. S. w Łodzi.

LONDYN. Stadyon Wembley Sheffield United—Cardiff City 1:0 (0:0). Finał pucharu. 100,000 widzów. Jedyna bramka padła wskutek błędu obrońcy. Sheffield przez cały przeciąg gry w przewadze. Cardiff zawiódł zupełnie.

WIEDEŃ. Amatorzy—Slavia 5:3 (1:2). Przypadkowe aczkolwiek zasłużone zwycięstwo wiedeńczyków. Defenzywa Slavii zawiodła zupełnie po pau zie.

HAKOAH—ADMIRA 3:1 (1:0). Zasłużona wygrana Hakoahu, dzięki której wysunął się ponownie na czoło tabeli mistrzowskiej.

Rapid—Vienna 1:1, Simmering—Sportklub 3:0.

PRAGA. Sparta—Vrsovice 7:1 (2:1) mistrz. Viktorya Żiż.—Union Z. 6:0; Meteor—Cehie VIII 3:2.

Repr. czeska Bratislavii — Repr. węgierska 5:3.

Berno. Criketerzy (Wiedeń) — Blue Star 1:1 (1:0).

Budapeszt. F. T. C. — III Ker 1:1; Nemzeti—Zugło 3:0. Vasas—Kispesti 1:1, M. T. K.—B. T. C. 3:0 Uniwersytet — Vivo 1:0.

Berlin. B. S. C. — U. T. E. 2:1.

Zagrzeb. Reprezentacya Zagrzebia — Belgrad 3:2.

Z kraju.

SZÓSTY KONGRES ESPERANTYSTÓW POLSKICH ma się odbyć podczas Zielonych Świąt w Warszawie.

ZNACZKI POCZTOWE Z WIDOKAMI MIAST. W ciągu bieżącego miesiąca zostaną wydane nowe znaczki pocztowe z widokami miast Rzeczypospolitej: Zamek na Wawelu w Krakowie, pomnik króla Zygmunta w Warszawie, ratusz w Poznaniu, Ostra Brama w Wilnie, pomnik Sobieskiego we Lwowie i krajobraz wybrzeża morskiego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZNIA ŻYDOWSKIEGO W WARSZAWIE. Onegdaj w bramie domu Nr. 22 przy ul. Leszno napił się jodyny w zamiarze samobójczym uczeń 7 kl. gimn. 17-letni Jakób Berenholc. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł młodocianego desperata do mieszkania rodziców. Badany chłopiec zeznał, że powodem targnięcia się na życie była rozpacz z powodu niemożności uczęszczania już od tygodnia do szkoły. Okazuje się, że rodzice nie mają chwilowo na opłacenie szkoły 247 zł, z tego powodu Zarząd szkoły nie pozwolił Bernholcowi uczęszczać na wykłady.

BEZROBOCIE. Według statystyk oficyalnych liczba bezrobotnych w dn. 18 kwietnia br. wynosiła w całem państwie 181.320, w stosunku do tygodnia poprzedniego nastąpiło zmniejszenie liczby bezrobotnych o 390 osób.

sił Agar, by pojechała w jego zastępstwie do Paryża. Tu uzyskała zaraz audyencyę u barona i pomyślnie wywiązała się z zadania. Już miała odjechać do Marsylii z powrotem, gdy spotkała swą dawną koleżankę ze sceny w Aleksandryi, Reine Avril, śpiewaczkę która wymogła na niej, że została w Paryżu i przejęła engagement jako tancerka w Folies- Bergeres. Pod pseudonimem Jessica święciła Agar tryumfy w Paryżu.

W „Studni Jakóba“ szło wszystko na opak w czasie jej nieobecności. Prócz trudności materyalnych, depresya psychiczna. Cochbas zapadał coraz bardziej na zdrowiu a dziewa Weill uległa też po tylu zawodach, wpadła w rozstrój nerwowy, została oddaną do domu obłąkanych w Betleem. Kolonia zmalała do 30 członków i ledwie wegetowała. O tem wszystkiem dowiedziała się Agar od swej pupilki Gittel, która z tęsknoty za nią przyjechała za zaoszczędzone pieniądze do Paryża Smutny obraz kolonii, przed kilku miesiącami jeszcze kwitnącej, zrobił na Agar takie wrażenie, że zostawiła cały przepych w Paryżu i wróciła do „Studni Jakóba“.

W powieści tej piętnuje autor kobietę żydowską jako winowajczynię za niepowodzenie w nowym Jiszubie. Zda się pytać: gdzie przykład wielkich bohaterek biblijnych? Czy kobieta żydowska niedorosła do wielkich czynów? Dlaczego zostaje w tyle w budowie dzieła odrodzenia? Najważniejszym czynnikiem dla pomyślności sprawy jest współpraca kobiety żydowskiej w wielkiem dziele. Zajmującą powieść Benoit'a czyta się jednym tchem.

Dr. L. Chalfenowa.

Ze świata.

ODKRYCIE NOWEJ ROŚLINY DO WYROBU CUKRU.

W wyższych okolicach wschodniego Paragwaju odkryto roślinę, będącą 200-krotnie słodszą od trzciny cukrowej. Znawcy amerykańscy badają roślinę, czy nie posiada w sobie sacharyny. Nazwa naukowa rośliny brzmi Stevia rebaudiana. Liście tej rośliny suszy się i używa się w małych dawkach do osłody.

PRZEDSTAWIENIE FILMU AKUSTYCZNEGO. Z New Jorku donoszą, że odbyło się tam pierwsze przedstawienie filmu, który od dawał akustyczne dźwięki. Na ekranie ukazał się prezydent Coolidge, wygłaszając przemówienie. Przemówienie było słyszane dokładnie. Wynalazcą nowego aparatu jest dr. Fores.

2000 UŚCIŚNIEŃ RĄK W PRZECIĄGU GODZINY. Dawnym zwyczajem przywitał się prezydent Coolidge w niedzielę wielkanocną między godziną 9 a 10 rano z 2000 osób. Po pierwszym tysiącu uściśnień rąk zwrócił Coolidgeowi jego sekretarz uwagę, by podawał lewą rękę, gdyż prawa była nadmiernie osłabiona. Coolidge jednak nie zgodził się na to, nie chcąc łamać zwyczaju białego domu.

PROŚBY DO HENRYKA FORDA. Król automobilowy Ameryki Henry Ford otrzymuje dziennie 3500 próśb ze wszystkich części świata. Jeden z jego sekretarzy, którego zdaniem jest otwieranie tych listów posiada wspaniały zbiór marek wszystkich państw świata. Ford nie widzi prawie nigdy tych podań. Załatwia je sekretarz.

WYPADKÓW ULICZNYCH zdarzyło się w Anglii w ciągu 1924 r. — 98.215 (w 1923 r. — 83.101), a zatem 268 wypadków dziennie.

SZCZEGÓLNY PROTEST. Mieszkanki miasta Los Angelos, w Kalifornii, zaprotestowały w szczególny sposób przeciwko podniesieniu przez fabrykantów ceny pończoch jedwabnych.

Oto postanowiły chodzić bez pończoch i wytrwać na tem postanowieniu dopóki fabrykanci nie obniżą cen na pończochy. Szczególny ten protest stworzył nową modę, mianowicie malowanie nóg w rozmaite barwne desenie“.

LUDNOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Według obliczeń przypuszczalnych, dokonanych na podstawie danych spisu ludności z 1920 r., ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosić będzie 1 lipca r. b. 113.500,000 dusz.

Ostrzeżenie!

Wobec krążących pogłosek, jakoby firma moja zawiesiła swe płatności, oświadczam, iż są one bezpodstawne, a winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Salomon Bester
Kraków, Miodowa 8.

PODZIĘKOWANIE.

Zwierzchność izrael. gminy wyznaniowej w Rzeszowie wyraża swoje najszczersze podziękowanie Komitetowi dla wyżywienia żydowskich żołnierzy tut. Garnizonu w czasie świąt Paschy, a w szczególności pp. Kislowiczowi Chasklowi i Silberowi Izakowi za ich pełne poświęcenia czynności.

KRONIKA.

Kraków, 28 kwietnia

NADZWYCZAJNY DODATEK „NOWEGO DZIENNIKA“.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych pismo nasze wydało nadzwyczajny dodatek o wyborze Hindenburga. Został on w mig rozchwytany, gdyż pismo nasze pierwsze przyniosło tę wiadomość. Wywołała ona silne wrażenie u władz i publiczności, i stanowiła przedmiot powszechnych rozmów.

RADA PARTYJNA ORG. SYONSKIEJ dla Małopolski Zach. i Śląska.

W niedzielę, dnia 3 maja br. odbędzie się z okazyi pobytu b. prezydenta organizacyi syońskiej w Niemczech, członka A. C. dyrektora KKL. i znanego działacza Keren Hajessod, dra Artura Hantkego w Krakowie posiedzenie Rady Partyjnej Org. Syońskiej dla Małop. Zach. i Śląska. Początek punktualnie o godz. 9·30 rano. Obrady toczyć się będą w lokalu Org. Syońskiej (Stradom 15). Prawo udziału w obradach Rady Partyjnej mają przedstawiciele komitetów lokalnych Org. Syońskiej oraz komitetów Keren Hajessod w każdej miejscowości.

ZGROMADZENIE KUPCÓW.

Pod przewodnictwem radcy Samuela Spiry odbyło się 26 bm. w lokalu Stow. Kupców masowe Zgromadzenie krakowskiego kupiectwa celem zaprotestowania przeciw obecnym praktykom paszportowym. Referował p. radca H. Schenker, który w rzeczowym referacie podkreślił, że mur chiński, który otacza obecnie Polskę nie może spowodować zmiany na lepsze w naszym bilansie handlowym, skoro nasze rynki są otwarte dla zagranicznych kupców. którzy posyłają do nas swoich komiwojażerów, podczas gdy nasz kupiec, zamknięty w granicach Państwa nie może wyszukać tańszych źródeł zakupów, a wyszukanie odbiorców na produkty polskie uniemożliwia mu z góry wysoka opłata za paszporty. Zarządzenia władz co do uzyskania ulgowego paszportu są tylko iluzyą. W dyskusyi, która się później na ten temat rozwinęła wszyscy mowcy zgodnie protestowali przeciw obecnym utrudnieniom paszportowym. Przyjętą została jednomyślnie następująca rezolucya:

„Zgromadzeni w dniu 26 br. w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców protestują jak najenergiczniej przeciw obecnym utrudnieniom paszportowym. Kupiectwo nasze jest silnie zainteresowane w handlu wywozowym i przywozowym a obecne utrudnienia paszportowe uniemożliwiają mu prowadzenie handlu.

W końcu rezolucya domaga się: „Zgromadzeni żądają, by kupcom w myśl ustawy wydawano nadal paszporty ulgowe, o ile poważne reprezentacye kupieckie poświadczą konieczność wyjazdu“.

— **ŚWIĘTO 3-MAJA W KRAKOWIE.** Onegdaj odbyło się posiedzenie ściślejszego komitetu obchodu święta narodowego pod przewodnictwem prof. Kumanieckiego. Ustalono ostateczny program obchodu, który rozplakatowany będzie w najbliższych dniach. — W popołudniowym programie jest przewidziana zabawa ludowa na błoniach o godzinie 3. Komitet przygotowuje na zabawę szereg atrakcyi, między innemi wjazd straży pożarnej na błonia, korso automobilowe i kolarzy; na platformach automobilowych ukażą się sceny alegoryczne, wykonane przez artystów teatrów krakowskich. Funkcyonować też będą na miejscu zabawy, huśtawki, karuzele, koła szczęścia, wędki itp. — Odbywać się będzie jazda kolejkami i wznoszenie się balonami pod ochroną armii. — O zmierzchu ognie sztuczne i oświetlenie błoń oraz Krakowa z Kopca Kościuszki.

Komitet zwraca się ponownie do właścicieli realności, aby udekorowali swoje domy flagami o barwach państwa i miasta, zaś do kupców o dekoracye wystaw sklepowych odpowiednio do uroczystości.

Rozprawa wojskowa o zajścia listopadowe zbliża się ku końcowi

W dniu wczorajszym, jako 7-mym dniu rozprawy w sądzie wojskowym o zajścia listopadowe zakończono przesłuchanie świadków, poczem przystąpiono do odczytania aktów wojskowych. O godz. 5-tej popołudniu rozprawę przerwano do dziś. godz. 2-giej popołudniu, przyczem przewodniczący wręczył rzeczoznawcom generałom: Skierskiemu, Wróblewskiemu i Kędzierskiemu materyał dowodowy. Dziś złożą rzeczoznawcy swe orzeczenie, poczem trybunał i strony będą zadawać im pytania.

Jutro, tj. we środę rano rozpoczną się wywody prokuratora płk. Lubodzieckiego oraz obrońców dra Klimeckiego, dra Heskiego, dra Kwiecińskiego i dra Woźniakowskiego. Wyrok i jego uzasadnienie ogłoszone będą na jawnej rozprawie we środę wieczór lub we czwartek w południe.

— **WIELKIE DZIEŁO PROPAGANDOWE O POLSCE.** Wczoraj przybył do Krakowa p. Franciszek Tali, współredaktor 3-ch wielkich dzienników wiedeńskich, a to „Wiener Allgemeine Zeitung“, „Illustriertes Wiener Extrablat“ i „Wiener Mittags Zeitung“. Red. Tali złożył wizyty p. Wojewodzie Kowalikowskiemu i naczelnikowi wydziału radcy Niesiołowskiemu, poruszając sprawę wydania przez koncern wspomnianych trzech dzienników olbrzymiego dzieła propagandowego pt. „Polska dzisiejsza“ w językach francuskim, angielskim i niemieckim w objętości 1200 dużych stron druku. P. Tali został wydelegowany przed kilkoma miesiącami do Polski, gdzie pracuje nad zebraniem odpowiedniego materyału, mającego dać wierny obraz współczesnej kultury polskiej i bujnie rozkwitającego życia społecznego, ekonomicznego i finansowego naszego państwa. Red. Tali działa w porozumieniu z władzami centralnemi w Warszawie.

— **CZESKI UCZONY W KRAKOWIE.** W sobotę o godz. 10 wieczór przybył na dwudniowy pobyt do Krakowa profesor prawa administracyjnego z Pragi Hobza z sekretarzem Jelenem. Na dworcu kolejowym powitał go imieniem wojewody sekretarz prezydyalny Stańkowski, dyrektor policyi Dr Styczeń, profesor Uniwersytetu Pagaczewski i konsul Czechosłowacki Sedivy. Gości oprowadza po mieście prof Pagaczewskim z dr Bocheńskim.

— **ZAPRZYSIĘŻENIE OFICERÓW.** W niedzielę 26 bm. o godz. 10 rano odbyła się na dziedzińcu koszar im. Kościuszki uroczystość zaprzysiężenia oficerów garnizonu krakowskiego. Po mszy polowej oficerowie piechoty złożyli przysięgę służbową na sztandar 20 pp., zaś oficerowie artyleryi na działo. Następnie odbyła się defilada kompanii honorowej 20 pp. przed generalicyą i przedstawicielami władz cywilnych.

— **KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELI.** Kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego ogłasza: W roku 1925 podczas feryj letnich odbędą się na obszarze tutejszego okręgu szkolnego następujące państwowe kursy wakacyjne dla czynnego nauczycielstwa szkół powszechnych: W Krakowie: Kurs ogólno-polski humanistyczny i kurs ogólno-polski dla nauczycieli z kresów, niewładających dostatecznie językiem polskim. W Białej kurs fizyko-matematyczny połączony z pracownią. W Kętach kurs polsko-historyczny. W Nowym Targu kurs rysunków i robót ręcznych ogólno-polski W Starym Sączu kurs geograficzno-przyrodniczy. Wszystkie kursy odbędą się w terminie od 3—31 lipca. prócz kursu w Kętach, który będzie trwał tylko 2 tygodnie od 3—17 lipca. — Bliższe szczegóły w Radach szkolnych powiatowych.

— **UCZESTNICY ZJAZDÓW PRZECIWGRUŹLICZEGO I DZIAŁACZY SANITARNYCH** otrzymała 66% zniżkę opłaty kolejowej za podróż powrotną z Krakowa. Znizka będzie udzielana przez krakowskie kasy kolejowe przy zakupnie powrotnego biletu podróży za okazaniem karty uczestnictwa w Zjeździe. Prezydyum m. Krakowa zwolniło uczestników obu zjazdów od 40% hotelowego podatku gminnego.

— **W SĄDOWNICTWIE KRAKOWSKIEM** zaszło ostatnio kilka dolszych zmian personalnych. W miejsce prezesa sądu powiatowego karnego dra Murdzeńskiego, który został naczelnikiem sądu powiatowego cywilnego, mianowano prezesem sędziego dra Frączkiewicza. Senat II-gi w sądzie okręgowym karnym objął po drze Frączkiewiczu sso dr Czuma.

— **LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH** na czerwcową kadencyę sądów przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym odbyło się wczoraj w prezydyum sądu. Obecni byli: prezes sądu Pelc, sędziowie dr Morus i dr Pattak, przedstawiciel prokuratury dr Brason i delegat Izby adwokackiej dr Steinberg. Nowa kadencya rozpocznie się dnia 8 czerwca br. Do wylosowanych sędziów kancelarya sądu rozesłała zawiadomienia.

— **PRZERWA W ROZPRAWACH PRZED SĄDEM RZYSIĘGŁYCH.** W bieżącym tygodniu przed sądem przysięgłych nie odbędą się rozpisane rozprawy, gdyż dwie rozprawy prasowe zostały umorzone, za trzydniowa rozprawa Piechocińskiego o zabójstwo żony w Chrzanowskiem została odroczona. W przyszły poniedziałek rozpoczyna się ostatnia rozprawa z bieżącej kadencyi o morderstwo w Przegorzałach, przeciw N. Sewerynowi.

— **SZAJKA RABUSIÓW PRZED SĄDEM.** Wczoraj rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Krakowie 4-dniowa rozprawa przeciw szajce bandytów, oskarżonej o szereg rabunków i mordów, dokonanych w ciągu ostatnich lat w pow. myślenickim i wielickim. Na ławie oskarżonych zasiedli Józef Dybet, Józef Stanik jako główni sprawcy, a jako spólnicy: Wiktorya Osiechowa, Klemens Lenart, Józef Lenart, Andrzej Szymoniak i Anna Dybet.

Trybunałowi przewodniczy sso. dr. Münnich, oskarża prok. Gniewosz, broni adw. dr Aleksander Lachs.

— **ZAWALENIE SIĘ SUFITU.** W mieszkaniu Heleny Nowakowej wdowy po robotniku, zamieszkałej przy ul. Księcia Józefa l. 55 zawalił się sufit, wskutek czego Nowakowa doznała potłuczeń na całem ciele; Nowakową po zaopatrzeniu odwieziono do szpitala.

— **PRZEDWOJENNE LICHTARZE.** Major Silber zamieszkały przy ul. Dietlowskiej l. 10 zgłosił, że 25 bm. o godz. 18 nieznany osobnik wszedł do jego otwartego pokoju i skradł 2 lichtarze srebrne wartości 600 koron przedwojennych.

— **DALSZY CIĄG ARTYKUŁU „SPRAWIEDLIWYM POD ROZWAGĘ“**, zamieścimy z powodu braku miejsca, wywołanego nawałem wiadomości politycznych, w jutrzejszym numerze.

— **SPRAWOZDANIE Z OSTATNIEGO POSIEDZENIA KAHAŁU** zamieścimy w jednym z następnych numerów.

— **WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH KLOTYLDY I ALEKSANDRA SACHAROW**, ogłoszony na środę, 29 bm. nie odbędzie się z powodu nagłej niedyspozycyi p. Klotyldy Sacharow. Artyści przyjazd swój do Krakowa przesunęli telegraficznie na przeciąg 3 tygodni.

— STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, jeden z najświetniejszych współczesnych tenorów, wystąpi w naszem mieście we czwartek 30 bm. Koncert tego znakomitego naszego artysty wywołał żywe zainteresowanie tak ze względu na osobę koncertanta, jak również na interesujący program koncertu.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Juliusz Cezar".
Środa: pop. „Juliusz Cezar" (28 szkolne).

BAGATELA

Wtorek: „Gitara i jazzband".
Środa: „Gitara i jazzband".

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Hrabina Marica".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Podróż po Palestynie". Życie Żydów w Palestynie. (2 serye razem).
REDUTA: Pięść Tyrana". Nowoczesny dramat rosyjski w 9-ciu aktach z A. Połońskim w roli gł.
NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety". Dramat w 12-tu aktach wg. powieści J. Mary.
UCIECHA: „Noc przerażenia". Oryginalny dramat, reżyseryi Griffitha. Ponadto komedya i przegląd najnowszych mód.
SZTUKA I WANDA: „Nibelungi". Arcydzieło filmowe w 10-ciu aktach. Muzyka Wagnerowska.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye 27 IV.	Transakcye 24 IV.
Polski Bank Przem. I-VII	—	0·28—0·29
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	0·26	0·26
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jaworznicki"	—	0·75
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	10·75—10·90	10·65—10·85
H. Cegielski, Poznań	—	0·60
Parowozy I—V.	—	0·67
„Automobil" fabr. samoch.	—	—
„Lilpop" fabr. maszyn rol.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. n.	—	—
„Trzebinia" żel.	—	0·30
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Góra" fabryka cement	16·70	16·70—16·80
Siersza-kie Zak. Gor. S. A.	—	8·50
„Topoga" Tow. dla przem.	—	—
Polska Nafta	0.54	—
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	0·23
„Olkes" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny.	—	—
„Rezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat Roszyn. Kraków	—	—
Fabr. przet. n. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spiryt.	—	0·63—0·65
Fabr. cukru w Chodorowie	4·00—4·08	4·00—4·15
Cukrownia Chybie I.	4·40—4·45	—
A. Piasecki	1·50	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·64	—
Cieklin. w Sierszy I-IV	0·18	—
... W. Niemojowski	0·54—0·55	—
Fabr. kapeluszy w Myślenicach	—	—

Zurych. 27. 4 PAT. Paryż 26.72, Londyn 24.50, Nowy Jork 5.16, Belgia 26.20, Włochy 21.12, Berlin 1.227, Wiedeń 72.70, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Bukareszt 2.30.

Giełda warszawska z dnia 27 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17— bony złote ———— pożyczka złota 31 milionówka —— pożyczka dolarowa 3 51
5 Czeki: Belgia trnaz. 26·27— Holandya tranz. 208·0 Londyn tranz. 2507 Nowy Jork tranz. 518½ Paryż tranz. 2686 Praga tranz 15·41— Szwajcarya tranz. 100·. Wiedeń tranz. 73·18 Włochy tranz. 21·3.

Giełda warszawska z dnia 27 b. m. (PAT) Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków ·27— Bank Przemysłowy Lwów 0·29 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 10·10 Puls 0·45——— Wild 0·23— Cukier Warszawa 3·05 —— — Cegielski 0·60 —— Ursus 1·65 Parowozy 0·67 —— — Zawiercie 15·7 Żegluga 0·28 Polska nafta 0·60 Siła i Światło 0·33 — Chmielów Ostrowiec 2·07 ——— Pocisk 1·30 Zieleniewski 9·59 Żyrardów 9·50 Chodorów 40a

Giełda wiedeńska z dnia 27 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28450 Zagrzeb i Belgrad 114 Berlin 16878 Bruksela 3576 Budapeszt 9910 Bukareszt 316 Chrystiania 11590 Kopenhaga 13070 Londyn 34 Madryt 11070 Medyolan 2990 Newyork 70960 Paryż 3676 Praga 2103 Sofia 515 Sztokholm 19130 Warszawa 13615—13635 Zurych 13762 ... 70650 Belgijskie ... — bułgarskie — duńskie 1... marki niemieckie 16810 angielskie ——— francuskie 3665 holenderskie ... włoskie 2902 jugosłowiańskie 1157 norweskie —— polskie ——————— rumuńskie —— szwedzkie 190.0 szwajcarskie 13640 hiszpańskie —— czeskie 2090 węgierskie 99.6 tureckie ——

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·5 renta ... 6 ... losy tureckie 195 Bodenkredit 205— austr. zakł. kred. 100 Koleje austr. 604 Kolej ... 47 Alpiny 370

* * *

NOWELA DO USTAWY O DROBNYCH DZIERŻAWCACH. W sferach poselskich utrzymują, iż zamierzone jest przez rząd znowelizowanie dotychczasowej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Projekt noweli do ustawy z dnia 31 1924 roku, będzie rozpatrywany przez Min. Reform Rolnych, w czasie najbliższym.

KUPON Nr. 24
dla konkursu **„Łamigłówki"**
Nowego Dziennika

Szczegółowa dyskusya nad budżetem na rok 1925.

Słabe zainteresowanie dyskusyą. — Pos. Bagiński o poprawkach stylistycznych Senatu. — Blade przemówienie min. St. Grabskiego. — „Lepszy dobry ślusarz, niż zły literat. — Przemówienie posła Grinbauma.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 4 Sin. Dzisiejsze posiedzenie sejmo we podobnie jak poprzednie wykazywało nadzwyczaj słabą frekwencyę posłów. Przy budżecie min. oświaty przemawiał min. Stan. Grabski, natomiast zapowiedziana mowa premiera Grabskiego nie odbyła się ze względów „rodzinnych", wygłosi ją premier dopiero na najbliższem posiedzeniu. Teoretyczne wywody min. St. Grabskiego na temat metody wychowania zamiast spodziewanego planu jaki minister ma zamiar przedstawić robiły wrażenie wykładu w instytucie pedagogicznym a nie programowego przemówienia w sejmie.

* * *

Na początku posiedzenia wicemarszałek Moraczewski ex post przywołał do porządku pos. Bryla za wyrażenie użyte na sobotniem posiedzeniu sejmu.

Pos. **Szydlowski** (Piast) oświadcza, że przedłożył sądowi marszałkowskiemu sprawę zarzutów, jakie w swem przemówieniu postawił mu pos. Bryl.

Następnie przystąpiono do szczegółowej dyskusyi nad budżetem na rok 1925. Pos. Sliwiński referuje dział prezydenta Rzeczypospolitej; z referatu okazuje się, że prezydent pobiera miesięcznie 10.000 złotych.

Pos. **Piotrowski** (PPS) wnosi o skreślenie z uposażenia sumy 20.000 złotych.

Po dyskusyi przystąpiono do pozycyi sejmu i senatu. Pos. **Bagiński** (Wyzw.) uważa, że senat jest instytucyą, która państwo zbyt dużo kosztuje w stosunku do wykonywanej pracy, która polega na poprawkach stylistycznych zmieniających „ale" na „lecz" i td. Posiedzenia senatu należy wogóle traktować jako luźne zgromadzenia kawiarniane. (Wicemarszałek Moraczewski przywołuje mowcę do porządku). Następnie przystąpiono do pozycyi Najwyższej Izby Kontroli państwa. Referent Chądzyński stwierdza, że N. Izba Kontroli nie wyzyskuje odpowiednio materyałów nadsyłanych przez sejm.

Po zreferowaniu budżetu prezydyum rady ministrów wygłosił referat o budżecie min. oświaty i w. r. pos. **Rymar**, podając przegląd statystyczny, ile Polska wydaje w porównaniu z innemi państwami na oświatę.

Następnie zabrał głos

min. oświaty Stanisław Grabski,

który zapowiada wniesienie w najbliższym czasie ustawy o ustawodawstwie szkolnem i wskazuje w dalszym ciągu, że zadaniem szkoły jest wychowanie obywateli zdolnych do zapewnienia państwu odpowiednich sił. Dzisiejszy typ szkoły nie odpowiada temu zadaniu. Walka o niepodległość i okres niewoli wytworzyły w społeczeństwie specyficzne cechy umysłowe i uczuciowe, ale nie są to cechy jakich dziś życie wymaga. Ministerstwo oświaty nie może być tylko urzędem dla kształcenia w szkołach i wychowania nauczycieli, ale musi stworzyć warunki dla zaistnienia nowego typu człowieka. Ministerstwo dążyć będzie do usunięcia literackości ze szkoły, a zwiększania realizmu w nauczaniu. Mamy przeszło 200.000 szkół ogólno kształcących a tylko 90 000 zawodowych. Musi się ułatwić przechodzenie dzieci z klasy czwartej lub szóstej szkół średnich do szkół zawodowych bez poczucia obniżani aw sytuacyi społecznej. Powinna zaistnieć opinia, że dobry ślusarz nie jest niczem gorszem od złego literata. Nie należy traktować również szkoły średniej jako v stępu na uniwersytetu. Z braku środków około 75 proc studentów nie uczęszcza na wykłady, czego im za złe brać nie można. Dlatego też już ukończenie szkoły średniej powinno dawać pozycyę w społeczeństwie.

Po przerwie obiadowej przemawiał pos. **Sołtyk**, poczem

zabrał głos pos. Grinbaum,

stwierdzając, że wbrew oczekiwaniom min. Grabski nie poruszył w mowie swej polityki szkolnej. Odnośnie do Żydów rząd żąda, ażeby sami zaspakajali potrzeby swojego szkolnictwa. Wedle obliczeń referenta Rymera rząd wydaje 12 i pół złotego na głowę na cele szkolnictwa. Żydzi licząc w państwie trzy miliony ludności winni zatem na cele swego szkolnictwa otrzymać 37 milionów złotych, tymczasem suma dla szkolnictwa żydowskiego wysuwana przez rząd jest minimalną. Rząd nie stosuje wobec Żydów polityki asymilacyjnej, bo nie dopuszcza ich na równi z innymi do szkół państwowych, ani też nie zaspokaja potrzeb szkolnictwa żydowskiego. Stosuje się numerus clausus w stosunku do zawodów niezależnych od państwa, natomiast przyjmuje się na wydziały prawa i filozofii bo i tak absolwentów żydowskich nie przyjmuje się na stanowiska rządowe. W dalszym ciągu mowca polemizuje z zarzutami jakoby posłowie żydowscy nie postawili odnośnej propozycyi z wyszczególnieniem potrzeb swego szkolnictwa i kończy oświadczeniem, że ze względu na to, iż budżet min. oświaty jest niesprawiedliwy a polityka rządu w stosunku do Żydów krzywdząca, stronnictwo mowcy będzie głosowało przeciwko budżetowi.

Następnie przemawiali pos. Mendrys (Ch. D.), pos. **Chrucki** (Ukrainiec) w obronie praw cerkwi prawosławnej. Pos. domaga się demokratyzacyi szkoły i oświadczenia się ministra w sprawie siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Pos. **Lewin** (Koło Żyd.) wyraża nadzieję że może czynniki miarodajne zajmą się obecnie sprawą szkolnictwa żydowskiego. Jedynym typem szkoły, która odpowiada części ortodoksyi są chedery, do których wedle mowcy uczęszcza obecnie 100 tys. dzieci. Mowca wnosi rezolucyę, wzywającą rząd, by w myśl art. 2 ustawy z 26 września 23 r. określił kwalifikacye potrzebne do nauczania religii mojżeszowej. (Jak wiadomo Koło Żyd. uchwaliło aby imieniem Koła Żyd. zabrał w dyskusyi głos pos. Lewin dla wyrażenia postulatów części ortodoksyi. — Red.)

Następnie przemawiał pos. **Kujawski** (ZLN), poczem obrady odroczono do jutra.

Podstawą płatności podatku obrotowego

będzie osiągnięty wpływ gotówkowy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 4 (Sin). Na komisyi skarbowej w dyskusyi nad nowelą do ustawy o podatku obrotowym uchwalono za podstawę płatności podatku obrotowego, wziąć **nie brót**, ale **wpływ gotówkowy, osiągnięty ze sprzedaży, przyczem wpływy wekslowe będą ściągane dopiero po zainkasowaniu weksla.**

Kto może uzyskać zaświadczenie niezamożności dla otrzymania paszportu ulgowego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 4. (Sin) Min. skarbu wyjaśnia, że zaświadczenia niezamożności dla otrzymania ulgowego paszportu mogą być wydane przez odnośne komisaryaty policyi po uprzedniem zasięgnięciu informacyi we właściwym urzędzie skarbowym, co do wysokości dochodów petenta. **Za niezamożnych mogą być uważane te osoby, którym wymierzono podatek dochodowy za rok 1924 nie wyżej, jak 3000 zł, a za podstawę wymiaru służył majątek nieprzenoszący 20,000 zł.**

Głosy prasy warszawskiej o wyborach w Niemczech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 4 Sin. Prasa stołeczna zaopatruje wybór Hindenburga na prezydenta Rzeszy komentarzami, w których przebija ogólnie nuta zaniepokojenia z powodu możliwych komplikacyi, grożących pokojowi Europy.

I tak w „Warszawiance" pisze pos. Stroński, że nawrót Niemiec żywiołowy, zaślepiony, nieprzeparty do przeszłości z wszelkiemi jej zaborczymi dążeniami jest zjawiskiem głównym i znakiem chwili. Niemcy w polityce swej „pokojowej" rzuciły światu całemu w r. 1925 przez wybór Hindenburga rękawicę zupełnie tak samo jak w prowadzeniu wojny przez zaostrzenie walki łodziami podwodnemi w r. 1916. Niemcy się nie zmieniły, to świat dzisiaj zrozumie.

„**Kurjer Poranny**" stwierdza, że dzień wczorajszy jest zwrotem w sytuacyi międzynarodowej. U stóp obalonego prze wojnę tronu cesarstwa niemieckiego staje znów symbol pięści pikelhauby, gazów trujących, łodzi podwodnych i tp. jako głównych narzędzi niemieckiej racyi stanu wobec innych państw i narodów. Z okresu dwunaczności weszliśmy w początek okresu gry jawnej i brutalnej.

„**Gazeta Poranna**" stwierdza, że wybór Hindenburga oznacza zdecydowanie się społeczeństwa niemieckiego do podniesienia przyłbicy, która była przez szereg lat zakrytą. Z punktu widzenia interesów polskich pismo uważa wybór Hindenburga za fakt mający tę dobrą stronę, że wyjaśniła się sytuacya.

W wieczornem wydaniu „Gazety Warszawskiej" pisze Roman Dmowski w artykule zatytułowanym „Na nowych podstawach" że nowe podstawy mające rządzić światem zostały mocno wstrząśnięte wyborem Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Okazuje się że kładzenie podwalin pod nowy porządek świata było za wczesne. Ci, co chcieli w kraju budować na nowych podstawach powinni się obecnie zreflektować i poddać rewizyi swe dotychczasowe poglądy. Najświetniejszy plan architektoniczny doprowadzi do stworzenia kupy gruzów, jeśli budowa była wzniesiona na piasku.

W „Kurjerze Warszawskim" sen. Koskowski podaje szereg sytuacyi i przypuszcza, że zagranica nie wyciągnie tak ostrej konsekwencyi z wyborów Hindenburga. Obóz Hindenburga będzie likwidował w Niemczech demokracyę i republikę. Należy przypuszczać że pierwsze wysiłki reakcyi niemieckiej pójdą w tym kierunku. Do 15 milionów głosów oddanych za Hindenburgiem należy doliczyć ważki głos inspiratora wypadków ostatnich tygodni ukrytego w Doorn.

Opinia Sejmu-

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 4 Sin. Wiadomość o wyniku wyborów na prezydenta Rzeszy wywarła w sferach poselskich w Warszawie silne wrażenie. Z rozmów jakie Wasz korespondent toczył z szeregiem posłów z różnych obozów, okazuje się że sytuacya wytworzona obecnie jest naogół krytycznie oceniana. Wybór Hindenburga nie zapowiada spokoju w Europie. Polska będzie musiała dużo uwagi poświęcić obserwacyi swego zachodniego sąsiada.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły apteczne

DROGUERYA
EDMUNDA KORTZE Kraków Wolnica 5
poleca artykuły apteczne i toaletowe po cenach przystępnych.

Metale

S. Sattler, Kraków
Stradom 18.
Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

Elektrotechnika



„LUX“
Kraków 1
pl. Dominikański 1
Urządzenia elektr.
Wszelkie naprawy
Sprzedaż materyałów
Porady i kosztorysy bezpłatnie.
Telefon Nr. 3235.

FORTEPIANY

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE
Skład
HELENA SMOLARSKA
Kraków
Szewska 9. Tel. 4365
Sprzedaż na raty do 10 miesięcy.
Wybór olbrzymi

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel 4162.

Galanterya

Samuel Rosenblum
Kraków, Miodowa 1.
Hurtownia towarów galant., stalowych, bižuteryjnych, skórkowych oraz wielki wybór lasek.

Radio

RADJOSWIAT
Kraków, Grodzka 32
Wszystko na składzie po najtańszych cenach.

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków. Grodzka 60, Tel. 4078 i 4246, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078

Węgle

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowe
POLSKA SP. WĘGLOWA, ul. Andrzeja Potockiego 3
Tel. 4075. Tel. 4075

REKLAMA dźwignią handlu



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice“
„GŁOSSWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system RADIO z podkładką ...) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.
Wzorowa reprodukcya bez szmerów.
Wielki wybór płyt, również żydowskich ... kantorów ROZENBLATTA, KWARTINA ...

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.
Jeneralny reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
Kraków, Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.



Buchalter-bilansista

samodzielny, niem.-polski korespondent biegła siła, poszukuje posady, ewentualnie na pół dnia. Zgłoszenia pod „A.“ do Administracyi N. Dziennika

Sprawy podatkowe.

załatwia kancelarya Eustachego Gaertnera, b. radcy sądowego i delegata Minist. Skarbu dla spraw dewizowych. Kraków, Basztowa 10. Telefon 1488.

RABKA

W połowie maja otwieramy, jak w latach poprzednich nasz wzorowo prowadzony pensyonat w odnowionych willach „Jagiełło“ i „Słonecznej“ obok Zakładu wraz z oświetleniem elektrycznem.

Przyjmuje się dorosłych, jakoteż dzieci zapewniając troskliwą opiekę.

Zabawy i wycieczki pod kierownictwem p. H. Becka. Kuchnia rytualna, wyborowa. Pościel wymagana. Cena 8 złotych od osoby, dla dzieci odpowiednia zniżka. Zgłoszenia do 15 maja, **Kraków, Dietla 25,** później **Pensyonat Beck Rabka.**

„Zionistische Bletter“

W tych dniach ukaże się dwutygodniowe pismo „Zionistische Bleter“, poświęcone **problematom Syonistycznym pod głównem kierownictwem posła I. Grünbauma.**

Dla abonentów: Cena zeszytu 60 gr.
za półrocze 6 zł.
za kwartał 3 zł.
Cena ogłoszeń: Za całą stronicę 160 zł.
za pół stronicy 80 zł.
za ćwierć stronicy 40 zł
Agenci i księgarze otrzymują odpowiedni rabat.
Adres dla pieniężnych przesyłek:
Mendel Lipszyc, Warszawa. PKO. 10.511.
Adres dla korespondencyi:
„Zionistische Bletter“ Warszawa, Leszno 54/33
Pierwszy zeszyt pisma z treścią znajduje się w druku.

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)
jedyny, wypróbowany środek usuwający **bezpowrotnie**
pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach
Labor. Chem. Farm. „Ap. Kowalski“ Warszawa, Miodowa 5

POTRZEBNA zdolna inteligentna ekspedyentka najchętniej z branży galanteryjno-norymberskiej. Zgłoszenia u F-y Juliusz Nacht, Kraków, Stradom 5.

POSZUKUJE SIĘ panny z dłuższą praktyką sklepową w branży papier.-galanteryjnej do natychmiastowego wstąpienia. Wiadomość: Alfus, Mikołajska 4.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Naftali Herz Guttman.

Poszukuje się siły biurowej

piszącej na maszynie, któraby samodzielnie załatwiała korespondencyę polską i niemiecką oraz wyznawała się na prowadzeniu ksiąg handlowych.

Objęcie posady od 1 maja br.

Zgłoszenia pisemne pod „Biuro techniczne“ do administracyi „Nowego Dziennika“.

SANATORYUM Dr. KOHNSTAMM KÖNIGSTEIN TAUNUS

Godzina drogi od Frankfurtu nad Menem i Wiesbadenu

Otwarte przez cały rok.

Dla chorób nerwowych, wewnętrznych, również dla osób potrzebujących wypoczynku. Kuracye dyetetyczne. Współczesna psychoterapia. Najnowsze urządzenie lekarskie. Gabinet rentgenowski. Współczesny komfort

Lekarze naczelni i kierownicy sanatoryum:
Dr. B. Szpinak z Warszawy. **Dr. M. Friedemann.**

KOMUNIKAT.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik. Piękna 25—33.**

Drobne ogłoszenia

Angielskiego języka konwersacyi i korespondencyi systemem praktycznym udziela korespondent z wyższem wykształceniem po 20-letnim pobycie w Anglii. Oferty A. Cyfer do Adm. N. Dz.

Cztery piwnice w śródmieściu do wynajęcia, oraz waga decymalna i wózek dwukołowy tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „Piwnica“ do Adm. N. Dz.

Dochodzącą intel. pannę (Żyd.) do chłopca 5-letn. przyjmie Kaufman, Kraków, Kościuszki 7

Panna (Żyd.) pisząca b. biegle na maszynie, ze stenografią niemiecką potrzebna zaraz. Zgł. z odp. świadectw do N. Sterna Zyblikiewicza 11.

Inteligentny robotnik przyjmie posadę dozorcy domu za mieszkanie, ewent. za dopłatą. Zgłoszenia pod „K. K“ do Admin. N. Dz.

Ważne dla świata prawniczego i kupieckiego!

Właśnie ukazał się zbiór przepisów prawnych, odnoszących się do

WALORYZACYI

p. t. **WALORYZACYA** czyli przerachowanie zobowiązań prywatno-prawnych oraz publiczno-prawnych — ze wszystkimi odnośnymi przepisami — ze skorowidzem alfabetycznym. — Zebrał dla praktycznego użytku i wydał

Dr. Henryk Goldstern
Sędzia okręgowy

Cena 3 Zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w składzie głównym:
Księgarnia **A. J. Seidena w Tarnowie**

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

TELEFON 279. **W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7.** TELEFON 279.

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7